PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.
W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 65 (866) ŚRODA DNIA 16 SIERPNIA 1933 ROKU ROK XIII

Cracovia bije Concordię (Zagrzeb) 3:2

Wajsówna i Walasiewiczówna w Brukseli

Swietne wyniki dwu polskich rekordzistek świata. Holenderka Schuurman wygrywa sprinty o dłoń

Ruch gromi Pogoń 5:1 a Wisła-Legję 3:2. Sensacje walk o miejsce w Lidze

Pływackie mistrzostwa Polski

List z Finlandji

Turku. 7 sierpnia.

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Finlandji rozegrane zostały wczoraj i przedwczoraj tu, w mieście rodzinnem Nurmiego. Stały sie one nietyle wielkiem świętem tego starego miasta, ile wielkiem świętem Nurmiego. Start wielkiego biegacza i pewne zwycięstwo „starego“ nad młodzieżą, wywołał wprost dziki i zdumiewający u tak opanowanego narodu jak fiński, entuzjazm.

Paavo jest dawnym, znakomitym biegaczem, z którym młodzież, nawet jeśli należy do klasy światowej niema żadnych szału. Poprowadził on bieg od startu, zapewnił sobie potem dobrą pozycję do ataku i oddał spokojnie prowadzenie Lehtinenowi. Międzyczasy były 400 mtr. — 60 sek., 800 mtr. — 2:05, 1,200 mtr. — 2:54. Na początku okrążenia końcowego porządek biegaczy był następujący: Lehtinen, Nurmi, Purje, Michelson, Tuominen. Przy wyjściu na prostą Paavo zrobił parę szybkich kroków i odrazu wyjaśnił sytuację. Swą błyskawiczną decyzją zapewnił sobie „stary“ zwycięstwo i lekkim kroczkiem doszedł do mety. Niespodzianką był znakomity finisz Michelsona i jego zwycięstwo nad Purjem i Lehtinenem. Będzie on bardzo groźny na Olimpjadzie w Berlinie.

Po biegu, prezes Związku Kekkonen wygłosił krótką mowę i wzniósł trzykrotne „Hei“ (fińskie hurra) na cześć Nurmiego. Stadjon zatrząsł sie w posadach.

Naogół wyniki mistrzostw nie są tak dobre jak oczekiwano. Zawiniły zła i cieżka bieżnia i przedewszystkiem fatalna pogoda. Przez całą sobote lało bez przerwy.

Na pierwszy plan obok Nurmiego wybił sie Strandvall, który wygrał trzy mistrzostwa w biegach krótkich w czasach 11,1—22, 3 i 50.1. Aki Jaervinen bez trudu wygrał 400 mtr. płotki w czasie 55,2. Opowiadał mi on, że w przyszłości zajmie się poważnie tą dyscypliną i sprobuje w niej szczęścia w Berlinie. W skoku wwyż nowicjusz Lahtinen miał 190. Najasaari trenował w tym roku bardzo mało, mimo to wygrał trójskok z dobrym rezultatem. Michelson wygrał ze znaczną przewagą 800 mtr. taką samą przewagę mieli Iso Hollo i Virtanen.

Rezultaty mistrzostw podawaliśmy już w poprzednim numerze. Uzupełnić je warto następującemi szczegółami. Na 400 mtr. poza Strandvallem faworyci nie odegrali żadnej roli. Na 800 mtr. Lehtinen był szósty z wynikiem 2:00, na 1.500 mtr. szósty Sumela miał czas równe 4 minuty, na 5 klm. trzeci Loukola 15:04.4.

W skoku wdal przeszkadzał bardzo wiatr dlatego Tolamo miał tylko 698, a Nissila i Laine po 695. W trójskoku wiatr też zaszkodził Najassariemu (15.09). Pogry miał 14.30, a Jaervinen 14.28. W dysku mistrz zeszłoroczny Kivi był czwarty 41,18. W pięcioboju zwycięzca Andersson miał 3086 pkt. (627, 60,42—24,4 — 3:7.04 — 4:55). Taskinen 3048 pkt., Finell — 2930 pkt.

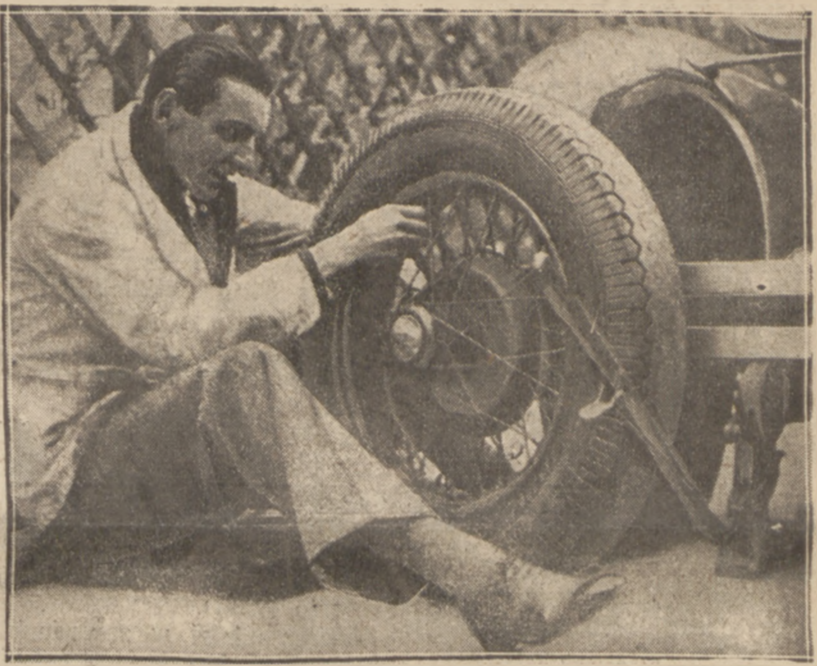
A propos startu Nurmiego w mistrzostwach. Gdy pewien dziennikarz zapytał jego starej matki, z która Nurmi teraz mieszka, czy syn jej będzie startował, odpowiedziała ona śmiejąc się: „Prawdopodobnie, ale Paavo nie mówił nic od pół miesiąca“.

To bardzo charakterystyczne dla Nurmiego.

G. Jansson.



ZAPRZEPASZCZONA OKAZJA DO ZDOBYCIA BRAMKI
Piłka idzie wzdłuż linji pustej już bramki, gdyż Głowacki leży obok. Niestety Artur spóźnił się trochę!



FRED PERRY — TRIUMFATOR DAVIS - CUP'U
z równą pasją oddaje się automobilizmowi. Na zdjęciu zmienia koło, w czasie przejażdżki własnym samochodem.



STRANDVALL — FINLANDJA
zdobył trzy mistrzostwo swego kraju, na 100, 200 i 400 mtr.



PIŁKARZE WIEDEŃSKIEGO RAPIDU

Atak na rekord „Kusego“

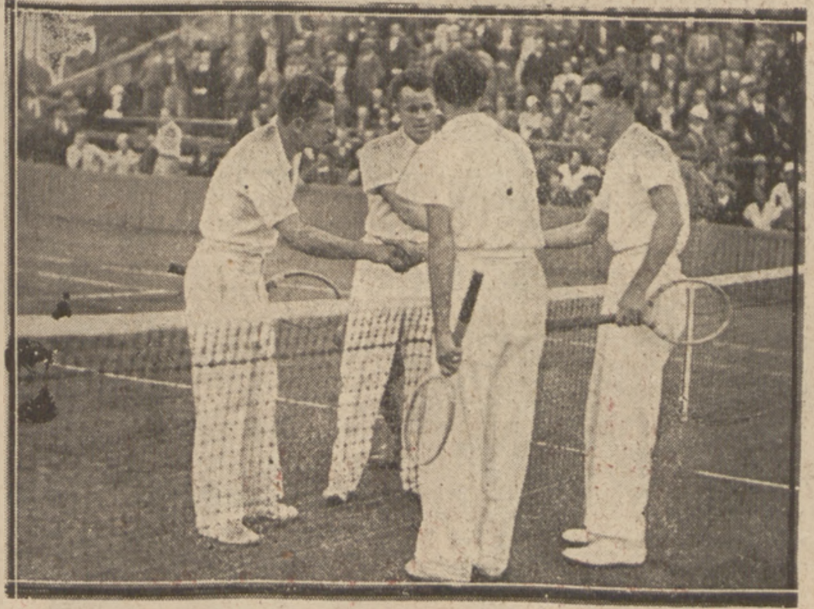
Atak na rekord Kusocińskiego na 3 klm. przeprowadza Finlandia we wtorek dn. 15 b. m. W tym celu mobilizuje ona wszystkie swe siły z Nurmim na czele. Nurmi jednak przewiduje tu swą porażkę i typuje na zwycięzcę raczej Iso Hollo lub Lehtinena. Chce on tylko poprowadzić swych rodaków i umożliwić im w ten sposób odzyskanie dla Finlandji rekordu, zanim zostanie on oficjalnie zatwierdzony przez IAAF.

Iso Hollo uważa, że granice możliwości ludzkich w biegach jeszcze są nieosiągnięte. Znakomity biegacz przepowiada że z czasem rekordy światowe brzmieć będą następująco: 3 klm. — 8:08, 5 klm. — 14:10, 10 klm. 29:30.





DWAJ NAJSZYBSI KOLARZE ZAWODOWI ŚWIATA
Jeff Scherens (Belgja) i Lucien Michard (Francja) spotkali się znowu w finale mistrzostw świata w Paryżu. Zwyciężył po raz drugi z rzędu młody Belgijczyk.



WITTMANN — HEBDA — SERTORIO — TARONI
podają sobie ręce po fatalnym dla nas dublu.



ALAROTU — FINLANDJA
zdobył mistrzostwo w pchnięciu kulą.

Nowi mistrzowie pływactwa polskiego

Kratochwilówna, Fritschówna, Klausówna, Bocheński i Pollak

KRAKÓW, 13.8. — Tel. wł. — Pochmurny był ranek 13 sierpnia, kiedy Kraków witał uczestników XII zawodów pływackich o mistrzostwo Polski.

W tej generalnej batalji, jaka w ciągu trzech dni rozegra się „na wodach krakowskich", a której akt pierwszy mamy już poza sobą, nie brak nikogo z elity pływactwa polskiego.

W niedzielę o „brzasku", bo już o godz. 8-ej rano rozpoczęła się batalja, która potrwa do zmierzchu dnia wtorkowego.

Pierwszy dzień nie przyniósł niespodzianki. Zwyciężali wszędzie faworyci, po ostrej wprawdzie, ale niezbyt zaciętej walce. Bocheński jak to zresztą było do przewidzenia, zagarnął pewne tytuły mistrzowskie na 100 i 200 metrów. Nikt nie był dla niego groźny ani przez chwilę, jedynie Karliczek który obstawił tron vice-mistrza, następował w setce na piety, ale tylko na pewnym dystansie, odsadzając się również o pewien dystans od swoich konkurentów.

Zawiedli do pewnego stopnia Szrajbman i Szwankowski pod względem osiągniętych czasów. Dobrze natomiast wypadł Rouppert, klasyfikując się na trzeciem miejscu na 200 metrów. Szkoda, że nie popłynął setki.

W stylu klasycznym Polak zwyciężył na 200 metrów dość stanowczo. Spodziewano się ostrzejszej walki pomiędzy czwórką: Polak, Szrajbman, Bogut i Choina. Stało się jednak inaczej. Jedynie Szrajbman umiał być groźnym dla bielszczanina. Choina usiłował przy 150 metrach zawiązać walkę, ale zapłacił tylko wyczerpaniem i spadkiem na piąte miejsce.

W stylu klasycznym pań przewaga Ślązaczek została nadal utrzymana. Warszawianki po których spodziewano się wiele, zawiodły, plasując się na dalszych miejscach.

W stylu dowolnym, Kratochwilówna jest bezkonkurencyjna. Od startu do mety prowadzi i wygrywa jak chce. Morawska daleka od zeszłorocznej formy. Dobrze natomiast wypadły ślązaczka Arndtówna i lwowianka Szczerbówna.

W sztafecie 4x200 EKS dzięki wyrównanej formie swego zespołu zwyciężył pewnie, poprawiając rekord polski o 0,4 sekundy. Vice-mistrz Polski (AZS) z początku szedł dość słabo i zajmował czwartą lokatę. Dopiero dzięki wysiłkom Karpińskiego i Szwankowskiego warszawianie wyszli na drugie miejsce.

W sztafecie pań przewaga ślązaczek była zdecydowana. Drugie miejsce zajęłyby również ślązaczki, gdyby nie dyskwalifikacja. Poniżej przejdźmy po szczególne etapy niedzielnych zawodów.

Na pierwszy ogień poszły przedbiegi setki st. dow. panów w konkurencji mistrzowskiej.

Pierwszy przedbieg wygrywa Szrajbman w 1:09.6 przed Praskim i 1:10.2 i Bocheńskim 1:10.6. Ostatni Olszewski 1:10.8.

W drugim przedbiegu zwycięża Szwankowski 1:08.5 przed Karliczkiem 1:09.8 i Matysiakiem w identycznym czasie. Czwarty jest Rotter 1:10.8. Ma on rozegrać bieg z Olszewskim o wejście do finału. Wobec rezygnacji warszawianina kwalifikuje się ślązak.

Setka pań w konkurencji mistrzowskiej st. dow. ma dwa przedbiegi po cztery zawodniczki. Pierwsza po niezjawieniu się Zatonówny z Legji wygrywa pewnie Arndtówna (KP Siemianowice) 1:27.2 przed Szczerbówna (Pogoń) i Pastorówna (Hakoah Bielsko). Ostatnia Świecińska (Legia). W drugim przedbiegu zwycięstwo Kratochwilówny (AZS Warszawa) w czasie 1:25, jest bezapelacyjne. 2) Morawska (PKS Warszawa) 1:30,7, przed Kamińska i Słotówna.

W mistrzowskiej konkurencji panów na 200 metrów st. klas. nie brak nikogo ze zgłoszonych. Zwyciężają faworyci Szrajbman II w czasie 3:13.8, przed Polakiem 3:14.8. Karpińskim 3:15.4, przed Kakowskim 3:20,8. W drugim przedbiegu pierwszy jest Choina 3:14.6, przed Bogutem 3:16.5, Wesołowskim i Cichoniem. Ostatnią z konkurencji przedpołudniowych, to przedbiegi panów na 200 metrów st. dow. W pierwszej serji nie zjawił się Szwankowski (AZS Warszawa) i Barysz (EKS), który przeniesiony został do drugiej serji na miejsce nieobecnych Makowskiego (AZS Warszawa) i Kota (Cracovia). W pierwszym przedbiegu prowadzi od startu do mety Rouppert (Cracovia) w czasie 2:35.2. Na dalszych miejscach Bocheński 2:38.4 i Karliczek 2:39.2. Karpiński (AZS Warszawa) 2:42. W drugim przedbiegu zwycięża Karliczek I 2:41.4 przed Szrajbmanem 2:41,6, Baryszem 2:41.8 i Praskim 2:42.4.

Po południu warunki atmosferyczne znacznie się poprawiły, nastąpiła zwyżka temperatury, wypogodziło się słońce przyświecało dość często, a ciepły deszczyk, który padał od czasu do czasu przeszkadzał raczej widzom i sędziom, aniżeli zawodnikom.

400 m. stylem dowolnym panów I klasa: 6 startujących. Prowadzi od startu do mety Kot. Wycofują się Krause (BBSV) i Thiel (TPGN). 1) Kot (Pogoń Lwów) 6:07.2, 2) Meglicz (Cracovia) 6:13, 3) Lisiecki (HCP) 6:13,7, 4) Elsner (ŁKS).

200 m. st. dow. panów o mistrzostwo Polski: startuje siedmiu zawodników. Ze startu prowadzi Bocheński, tuż za nim idzie Szrajbman. Bocheński przechodzi pierwsze 50 metrów bardzo ostro w czasie 30 sekund. Na 100 m. w czasie 1:07, kolejność przedstawia się: Bocheński, Karliczek I, Rouppert, Szrajbman. Szrajbman rozpoczyna finisz 30 m. przed metą, nie może jednak zmienić klasyfikacji. Bocheński na finiszu jest stosunkowo dość wyczerpany. 1) Bocheński (Delfin Warszawa) 2:27.5, 2) Karliczek Joachim (EKS) 2:30, 3) Rouppert (Cracovia) 2:35,2, 4) Szrajbman I (Legia Warszawa) 2:35.2, 5) Karliczek II (EKS) 2:37,2, 6) Barysz (EKS) 2:39.2.

100 m. st. klas. pań. klasa I. Startują dwie zawodniczki. Zwycięża Kandlówna (Hakoah Bielsko) 1:45.5 przed Walachówna (TPGN) 1:46.5.

100 m. pań st. klas. o mistrzostwo Polski. Startuje 5 zawodniczek. Wszystkie wychodzą słabo ze startu. Na trasie zawiązuje się walka jedynie pomiędzy dwiema Ślązaczkami: Fritschówna i Gwoździówna. Zwycięża pewnie pierwsza na finiszu, dalsze zawodniczki nadchodzą w równych odstępach. 1) Fritschówna (TPGN) 1:38.2, 2) Gwoździówna (KP Siemianowice) 1:39.2, 3) Fitzówna (TPGN) 1:44, 4) Goworkówna (Legja Warszawa) 1:46, 5) Chomiakówna 1:47.2.

100 m. st. klas. panów I klasy. Startuje siedmiu zawodników wyłonionych w eliminacjach. Wyniki: 1) Stanek (Unja Poznań) 1:31.2, 2) Sulik (Pogoń Lwów), 1:31.3, 3) Powaski (Unja Poznań) 1:31.3, 4) Ludwiczak (AZS Poznań) 1:32.2, 5) Stanoszek (EKS) 1:35, 6) Braun (Dror Lwów) 1:35.2.

Bieg 400 m. st. dow. pań I klasy nie odbył się z powodu wycofania się jedynej zgłoszonej zawodniczki, Sandberżanki.

Bieg 200 m. st. klas. panów o mistrzostwo Polski. Startuje siedmiu zawodników. Po starcie obejmuje prowadzenie Szrajbman. Tuż za nim idzie Polak, który wysuwa się już na pierwszym nawrocie. Między tymi zawodnikami rozgrywa się na całej trasie walka. Reszta płynie za nimi w niewielkiem oddaleniu. Po trzecim nawrocie Choina usiłuje zawiązać walkę z leaderem, jednak odpada wyczerpany. Polak na 100 mtr. uzyskuje czas 1:26. 1) Polak (Hakoah Bielsko) 3:05.5, 2) Szrajbman II (Legia Warszawa) 3:06.4, 3) Karpiński (AZS Warszawa) 3:10.3, 4) Bohut (EKS) 3:11.2, 5) Choina (Legia Warszawa) 3:15.1, 6) Wesołowski (Unja Poznań) 3:15.4.

Bieg 100 m. pań st. dow. o mistrzostwo Polski. Startuje 7 zawodniczek. Kratochwilówna wysuwa się odrazu po wejściu w wodę. 50-kę mija ona w czasie 38 sek. do tego dystansu trzyma się za nią Morawska ale po nawrocie Arndtówna płynie coraz pewniej, a Morawska opada na siłach. 1) Kratochwilówna (AZS Warszawa) 1:21.8, 2) Arndtówna (KP Siemianowice) 1:27.1, 3) Szczerbówna (Pogoń Lwów) 1:29, 4) Kamieńska (AZS Poznań) 1:30.2, 5) Morawska (PKS) 1:31, 6) Słotówna (TPGN) 1:31.8.

Bieg 100 m. st. dow. panów o mistrzostwo Polski. Siedmiu startujących. Bocheński wspaniałym stylem wysuwa się odrazu na czoło. W niedalekiej odległości za nim płynie Szwankowski. O trzecie miejsce walczą Karliczek I i Szrajbman. Po nawrocie sytuacja ulega zmianie. Karliczek rozpoczyna wspaniały finisz. Różnica dzieląca go od Bocheńskiego dochodzi zaledwie do metra, trwa to jednak niedługo i dystans zwiększa się znów na ostatnich metrach. 1) Bocheński 1:02.8, 2) Karliczek (EKS) 1:04.3, 3) Szrajbman I 1:06.8, 4) Szwankowski 1:07.2, 5) Matysiak (AZS Warszawa) 1:09.8, 6) Praski (KP Siemianowice) 1:09.8.

Skoki pań z trampoliny o mistrzostwo Polski. Startują dwie zawodniczki. Już w skokach obowiązkowych Klausówna uzyskuje znaczną przewagę nad Kokalii-Kowalewską (AZS Warszawa), choć jest daleka jeszcze od swej zeszłorocznej formy. Konkurentka jej natomiast ma zupełnie słabe wykonanie skoków w powietrzu oraz wejście do wody. To też nie osiągnąwszy przepisowego minimum w skokach obowiązkowych, zostaje z konkursu wyeliminowana. Pierwsze miejsce zdobywa Klausówna z notą 63.98.

Sztafeta pań I klasy 3x100 m. stylem zmiennym wygrywa w.o. AZS Poznań w czasie 5:30.8. Sztafeta 3x100 stylem zmiennym panów I klasy: 1) Pogoń Lwów 4:12.2, 2) Unia I Poznań 4:20.8, 3) Unja II Poznań 4:25.6, 4) BBSV Bielsko, 5) Hakoah Bielsko, 6) ŁKS Łódź.

Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym pań o mistrzostwo Polski. W pierwszej serji startuje 6 drużyn, wszystkie zawodniczki płyną nawznak stylem oburęcznym. Pewne prowadzenie daje Siemianowicom Wasikówna, pokrywając dystans w czasie 1:44, na drugiem miejscu Fitzówna (Giszowiec). Na dalszych zmianach Ślązaczki walczą o pierwsze miejsce. AZS, który na pierwszych dwóch zmianach płynął daleko, wysuwa się dzięki świetnej formie Kratochwilówny. 1) Kł. Pł. Siemianowice w składzie: Wasikówna, Gwoździówna, Arndtówna 4:57,7, 2) AZS I Warszawa w składzie: Matysiakówna, Jastrzębska, Kratochwilówna 5:05.8, 3) Legia I Warszawa: Zatonówna, Chomiakówna, Święcińska 5:13.2, 4) Hakoah Bielsko 5:21.3, 5) Legja II Warszawa 5:32, 6) TPGN Giszowiec II 5:36. Pierwsza sztafeta TPGN Giszowiec, która zajęła drugie miejsce w czasie 5:01, została zdyskwalifikowaną za przedwczesny start zawodniczek na drugiej zmianie.

Jako ostatni punkt programu został rozegrany bieg sztafetowy panów 4x200 m. o mistrzostwo Polski. Odrazu po starcie EKS obejmuje prowadzenie. Roter w pierwszej drużynie i Schwen w drugiej drużynie walczą o pierwsze miejsce. Na trzeciem miejscu jest Pawlik z Giszowca, na czwartem doniero AZS. Na [illegible] prowadzi EKS I przez Barysza, przed Scholzem z EKS II, Matysiakiem z AZS i Lebekiem z Giszowca. Na trzeciej zmianie Karpiński z AZS wychodzi na drugie miejsce. Karliczek prowadzi dalej dla Ślązaków. Na finiszu sytuacja ulega o tyle zmianie, iż Rouppert dzięki świetnemu zrywowi zapewnia krakowianom trzecie miejsce. 1) EKS Katowice w składzie: Rotter, Barysz, Karliczek II i Karliczek I 10:42.2, nowy rekord Polski, dawny rekord pobity o 0.4 sekundy, 2) AZS Warszawa w składzie: Olszewski, Matysiak, Karpiński, Szwankowski 11:4.7, 3) Cracovia: Pawlak, Meglicz, Litwin, Rouppert 11:17.8, 4) EKS II 11:23, 5) Giszowiec 11:48.3, 6) Legia Warszawa 12:3.8.

W ogólnej punktacji dotychczas prowadzi AZS Warszawa 78 p., 2) Klub Pływacki Siemianowice 61 p., 3) EKS Katowice 54 p., 4) TPGN Giszowiec 42 p., 5) Legja Warszawa 41 p., 6) Delfin Warszawa 26 p.

„Co robiłam w Ameryce"

Stasia Walasiewiczówna o pracowitych wakacjach za Oceanem

New Jork, 27 lipca. Na otwarcie mistrzowskich zawodów sportowych pod egidą Związku Sokołów Polskich w Chicago, podczas zjazdu tegoż Związku, przybyło z górą 10,000 z różnych stron Stanów Zjednoczonych. Zawody składały się z ćwiczeń wolnych i gimnastycznych, zawodów pływackich i lekko atletycznych.

Zawody wstępne i eliminacyjne odbywały się przez 2 dni w Douglas Parku, gdzie 358 najwybitniejszych zawodników startowało w zawodach lekkoatletycznych. Wśród nich było 137 kobiet.

Finały miały miejsce w Soldier's Field, gdzie przeszło 3,000 zawodników i zawodniczek brało udział w masowych ćwiczeniach w gimnastyce i lekkiej atletyce. Widzów zgromadziło się przeszło 10,000.

Brałam udział w zawodach i reprezentowałam barwy polskie jako gość honorowy, tak na zjeździe jak i na zawodach. Brałam udział w 6 konkurencjach i uzyskałam pierwsze miejsce we wszystkich.

Wyniki były następujące: Bieg 100 y. — 11,1 sek., bieg 220 y. — 25,3 sek., rzut kulą (lekką) — 13,113 mtr., dyskiem 33,706, 60 y. płotki — 8,6 sek., skok wdal (z rozbiegiem) — 5.43.

Na uwagę zasługuje występ Róży Przybylskiej, o której szeroko już przedtem rozpisywała się prasa polska. Przybylska zdobyła 10 medali, 7 złotych, 2 srebrne i jeden bronzowy.

Wyniki jej były następujące: kula — 14.150, skok wdal — 482, wzwyż — 1.397, dysk — 30.05, rzut piłki koszykowej 22.38, 50 y. — 6.8, 60 y. płotki 8.3, 100 y. — 12 sek., 220 y. — 29.3.

Wkrótce po przybyciu do Cleveland spotkałam mego dawnego trenera dr. Griffin. Nie tracąc czasu, rozpoczęliśmy trening. Przebiegałam 100 metrów, w 12 sek., 200 metrów w 24,8 sek. ma się rozumieć, że to nie jest mój najlepszy wynik. Nie jestem jednak w tak dobrej formie jak podczas Olimpjady. Trenuję z dr. Griffin jedynie od 4-ch tygodni.

Tak Amerykanie jak również ich prasa przychylnie się o mnie wyraża, bez domieszki złej woli; zawsze podkreślano, iż jestem Polka.

Jak wiadomo, przyjechałam do Ameryki, ażeby odwiedzić rodzinę, podziwiać wystawę w Chicago, jak również startować w kilku zawodach. Otrzymałam wiele zaproszeń, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Kanadzie.

22-go lipca miałam brać udział w 3-ch zawodach, lecz odmówiłam, gdyż otrzymałam zaproszenie od Polskiego Zjednoczenia Narodowego do wzięcia udziału w zawodach w Chicago podczas „Tygodnia Polskiej Gościnności".

Miałam wystąpić w specjalnym biegu 200 mtr. przeciw Betty Robinson, mistrzyni Olimpjady 1928-go roku i Anette Rogers, amerykańskiej mistrzyni 1933-go roku.

Dr. Griffin trenował mnie specjalnie do tego występu. Gazety i radio reklamowały go szeroko.

W ostatnim momencie, gdy już przygotowywałam się do wyjazdu, otrzymałam telegram: iż organizatorzy „nie mogą gwarantować mi zwrotu kosztów podróży z Cleveland do Chicago" i na tem zakończył się niedoszły mój występ w stolicy Polonji amerykańskiej.

Postępowanie to wprowadziło mnie w przykrą sytuację, gdyż organizatorzy innych zawodów, z których się wycofałam, pragnąc wystąpić dla rodaków, czuli do mnie urazę, myśląc, że ja nie chciałam brać udziału w zawodach przez nich organizowanych.

Niektórzy z mych przyjaciół starają się mnie namówić, ażebym przeszła na zawodowstwo i odbyła tournee po Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Europie wspólnie z p. Ditrikson, amerykańską gwiazdą z ostatniej Olimpjady. W ten sposób radzą mi skorzystać z okazji, kapitalizując moje zdolności atletyczne i imię.

Pani Griffith z Toronto (Kanada), jak również p. Myrtle Cook, Kanadyjka, mistrzyni z Olimpjady z 1928 roku pisała o tym projekcie i gorąco go poplerała, ja jednak nie chciałam wcale go rozważać.

Mam zamiar reprezentować barwy polskie w międzynarodowych zawodach kobiecych w Londynie na przyszły rok, gdyż mam 3 mistrzostwa do bronienia dla Polski.

Stanisława Walesiewicz.

Dlaczego tak późno?

Poznań jest według Francji miastem niemieckiem

Źle się stało, że kolarze nasi nie mogli wyjechać na mistrzostwa szosowe świata do Paryża. Nie dlatego bynajmniej, abyśmy oczekiwać od nich mogli zwycięstwa w walce z najgroźniejszą konkurencją. Nie, na sukcesy liczyć w żadnym razie nie było można.

Pod tym względem zgadzamy się z opinją Z. P. Z. S., który odmówił poparciu starań, o tak trudne teraz do uzyskania paszporty zagraniczne.

Szkoda jednak, że decyzja najwyższej magistratury sportu przyszła tak późno, niemal w przeddzień oczekiwanego wyjazdu. Szkoda, że nie rozstrzygnięto sprawy ekspedycji kolarskiej wcześniej, choćby „poufnie" i nie oszczędzono Z. P. T. K. tylu zabiegów wokół jej zorganizowania.

Wszak radzono nad tem od pięciu tygodni. W prasie dyskutowano nad kandydaturami, a w Związku nad sposobem wydostania funduszów. Że nie jest to prosta sprawa dla rozbitej i zrujnowanej organizacji, świadczy fakt, że b. czterokrotnemu mistrzowi Polski Stefańskiemu umożliwiła udział w Wyścigu Dookoła Wezier jedynie prywatna ofiarność jednego z członków zarządu P. Z. T. K.

Teraz w obliczu ekspedycji paryskiej, zabezpieczono się jaknajstaranniej przed podobnemi niespodziankami. Na czas wygrzebano niezbędną mamonę, Mistrzostwa Polski urządzono na identycznej trasie, jak w Paryżu. Tyle samo kilometrów, tyle samo okrążeń. Wybrano reprezentantów, polecono im przeprowadzić odpowiedni trening. Zorganizowano troskliwą opiekę w Paryżu. Słowem Z. P. T. K. uczynił wszystko, co było w jego mocy i wszystko napróżno...

Energja organizacyjna, że się tak wyrazimy, zmarnowana została w 100 procentach, nie mówiąc już o momencie zawodu moralnego.

Jeżeli Z. P. Z. S. nie zamierzał popierać wyprawy kolarzy do Paryża, mógł swą opinję wydać przed miesiącem, a nie w chwili gdy trzeba było już wsiadać do pociągu.

*

Tyle się mówi i pisze o zbliżeniu francusko - polskiem, a ciągle jeszcze mamy dowody ignorancji naszych przyjaciół z nad Sekwany w dziedzinie elementarnych wiadomości o Polsce.

Oto jaskrawy „kwiatek" z tej niwy:

Prague bat Posen

(De notre correspondant particulier)
Prague, 7 Aout.
(Par téléphone)

En athlétisme Prague a battu hier de justesse la ville allemande de Posen par 62 points 1/2 à 60 points 1/2.

Le recordman du monde du lancement du poids, le Tchécoslovaque Donda, a battu le Polonais Hellasch par un jet de 15 m. 08 contre 14 m. 79. — Jim.

A więc z notatki paryskiego dziennika „Paris Soir" (8.VIII) dowiadujemy się, że Poznań jest miastem niemieckiem!...

Skąd natomiast na meczu niemiecko - czeskim wziął się Polak Heljasz, to już trudno zrozumieć. Chyba umieszczono go dlatego tylko, że... został pokonany!

Cóż na to nasze władze sportowe?..

Schejens i Egmond

mistrzami kolarstwa światowego

PARYŻ, 13.8. Tel. wł. Mistrzostwo kolarskie świata dla amatorów wygrał mistrz olimpijski van Egmond, bijąc w decydującem spotkaniu dwukrotnie Francuza Ulricha, raz o 20 ct., a raz o 20 mtr., gdyż zaskoczył on ucieczką Francuza, który nie ruszył już nawet do pogoni.

Ulrich poprzednio zrobił to samo z Egmondem, ale Holender dogonił go i natychmiast przeszedł do kontrataku: w półfinałach Ulrich pobił Włocha Pola o 20 ctm. a van Egmond Duńczyka Mayer Andersena 20 ctm. Trzecie miejsce zajął Duńczyk Mayer Andersen, bijąc dwukrotnie Pola.

Wśród zawodowców w półfinałach Michard pobił Richtera o pół długości, a Scherens — Martinettiego o długość. Trzecie miejsce zajął Niemiec Richter, bijąc dwa razy Martinettiego. W walce o tytuł mistrza w pierwszym biegu zwyciężył Scherens, w drugim Michard. Decydujące spotkanie wygrał Scherens, zdobywając mistrzostwo świata po raz drugi.

Przedbieg pierwszy wyścigu stayerów zakończył się łatwem zwycięstwem Lacquehaya 1:23:00.6, 2) Moeller, 3) Sutter, 4) Thollembeck, 5) Bresciani. Przedbieg II 1) Paillard 1:21:18.6, 2) Giorgetti o 40 mtr., 3) Metze, 4) Grant, 5) Wynsdau, 6) Gilgen. Do finału wchodzi 3 pierwszych.

W meczu o mistrzostwo piłki rowerowej Niemcy zremisowały z Szwajcarją 3:3. Widzów 40.000.

PARYŻ, 13.8. — Tel. wł. — Szamota startował na mistrzostwach kolarskich świata i tylko, że nie spełnił swych obietnic, ale wogóle nie odegrał żadnej roli.

W jedenastym przedbiegu spotkał się on z Szwajcarem Dinkelkampem i przegrał o ćwierć koła w czasie 12.6. Szamota prowadził cały czas, ale Dinkelkamp zaatakował go z drugiej pozycji i wygrał bardzo pewnie.

W repeszażu Szamota startował z Szwajcarem Riehlem i Włochem amerykańskim Matteinim. I tu nie odegrał on żadnej roli i przyszedł trzeci, choć czas tego biegu był bardzo słaby — 13.4.

PARYŻ, 13.8. Tel. wł. — Grand Prix automobilowe La Baule wygrał Williams 1:25:50, 2) Lehoux, 3) Falcetto.

Estonja pokonała Łotwę w meczu piłkarskim w stosunku 2:1. Łotysze zachowywali się na boisku skandalicznie, tak że Estończycy mają zamiar zerwać z nimi stosunki sportowe.

BUDAPESZT, 13.8. — Tel. wł. — Mecz pływacki Niemcy — Węgry, po pierwszym dniu zakończył się wynikiem 12:12. 200 mtr. st. klas. Sietas (N) 2:49,4, 2) Hild (W) 2:52.4. 400 mtr. Deiters (N) 5:06.4, 2) Lengyel (W) 5:14. skok wieżowe Riebschlaeger (N): 2) Vajda (W); mecz piłki wodnej Węgry — Niemcy 8:3 (3:2). Bramki dla Niemców strzelili Rademacher, Kerber i Schwartz.

BERLIN, 13.8. — Tel. wł. — Mistrzostwo wioślarskie Niemiec zdobyli: 6-semki 1) Leverkusen RV 6:28.6, 2) Germania (Królewiec) 6:28.7, 3) Berliner RC. Dwójki podwójne VS V. Królewiec. Dwójki bez sternika W king (Berlin) 8:04.4, 2) Amicitia (Manheim) 8:10.8.

WIEDEŃ, 13.8. — Tel. wł. — Mecze towarzyskie dały wyniki następujące: Austria — Simmering 4:1, Vienna — Sportklub 1:0. Oba mecze przerwane z powodu ulewy. WAC — Sparta (Wiedeń) 11:2.

AMSTERDAM, 13.8. — Tel. wł. — W meczu lekkoatletycznym Holandia pokonała Belgję w stosunku 61.5 : 47.5

LONDYN, 13.8. — Tel. wł. — Rekord światowy w chodzie na 50 mil pobił Green osiągając czas 7.40.42.

[illegible], 13.8. — Tel. wł. — [illegible] 7.000 widzów, w stosunku 4:2 (2:1).

Prenn w barwach Polski?

Daniel Prenn nosi się z zamiarem wszczęcia starań o przywrócenie mu obywatelstwa polskiego i w związku z tem reprezentowania barw tenisu polskiego zagranicą. Prenn nie ma zamiaru osiedlić się w Polsce, chce pozostać nadal w Anglji, ale będzie zawsze stać do dyspozycji władz tenisu polskiego.

Warmiński i Horain mają reprezentować polski tenis akademicki na V-ch mistrzostwach akademickich w Turynie (1—10 września). Para polska ma również wziąć udział w doublu. Wyjazd akademików uzależniony jest oczywiście od uzyskania ulgowych paszportów.

Mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski Legia — WLTK zakończył się ostatecznem zwycięstwem Legii w stosunku 5:2. Tłoczyński w słabej formie pokonał Spychałę 6:3, 4:6, 6:2. Popławski pokonał zastępującego Wittmana, Majewskiego 6:4, 4:6, 6:1, wreszcie Hetlingerówna, Tłoczyński wygrali z Lilpopówną, Popławskim 6:1, 6:3. Jak widzimy, dopuszczona do głosu młodzież odegrała nadspodziewanie zaszczytną rolę.

Legja spotka się teraz z Lwowskim K. T. dnia 24 i 25 sierpnia, potem, w razie zwycięstwa, z AZS Poznań, i wreszcie w finale z Łódzkim KLT.

Mistrzem tenisowym Pucka został Święcicki (Starogard). Drugi finalista Tomczyński z Warszawy skreczował. Grę pań wygrała Drojecka (AZS Warszawa) bijąc Wojciechowską z Gdyni. Gra podwójna: 1) Lewanda, Pietrzycki, 2) Tomczyńscy. Gra mieszana Miotkówna, Święcicki.

Holandja-Rumunja 4:1

Na kortach tenisowych Europy

W meczu o puhar Davisa, Holandja prowadzi z Rumunją w stosunku 2:1. Timmer pobił Cantacuzene 6:1, 6:1, 6:1, Poulieff wygrał z Karstenem 6:3, 2:6, 6:8, 6:4, 4:4 scr., z powodu wyczerpania Holendra. Wreszcie Timmer, Scheurleer wygrali z Cantacuzene, Poulieff 6:2, 6:3, 6:2. Mecz odbywa się w Nordvijk.

AMSTERDAM, 13.8. — Tel. wł. — Holandja pokonała Rumunję w meczu o puhar Davisa w stosunku 4:1. Timmer wygrał z Poulieffem 6:0, 6:0, 6:3, a Karsten z Cantacuzene 6:2, 10:8, 0:6 i 8:6.

SZTOKOLM, 13.8. — Tel. wł. — W meczu o puhar Davisa Belgja prowadzi ze Szwecją 2:1, Lacroix, Borman pobili Oestberga, Ramberga 5:7, 7:5, 7:5 i 6:2.

Czwórmecz tenisowy państw północnych wygrała Norwegja, bijąc w finale Szwecję w stosunku 3:2. Norwegja wyeliminowała Finlandję 5:0, a Szwecja — Danję 4:1. W barwach Finlandji grał Grahn, a barw Danji bronili Worm i Rasmussen. W drużynie norweskiej na pierwszy plan wybijał się doskonały młodziutki Haanes.

Przeciwko Vinesowi wdrożono dochodzenie o naruszenie praw amatorskich. Podobno dowody są tak obciążające, że nie ma nadziei na zachowanie b. mistrza świata w szeregach amatorskich. Tilden dostanie więc kasowego gracza.

W mistrzostwach tenisowych Niemiec rozegrano półfinały singli. Cramm pobił Nunoi 6:3, 6:3, 9:7, a Menzel niespodziewanie Satoh 5:7, 6:3, 8:6, 7:5, po wspaniałej walce, w której na szalę rzucili przeciwnicy przedewszystkiem ryzykancki atak przy siatce. Przeciwny wynik nie byłby też niespodzianką.

W grze pań Henrotin pobiła Schomburgk 6:2, 2:6, 6:3, a Krahwinkel — Stuck 6:3, 7:5. W ćwierćfinałach Cramm pobił Menzla 6:1, 6:3, 6:1, Nunoi — d'Ostiani 6:0, 6:1, 5:7, 6:2, R. Menzel — Itoh 6:1, 6:1, 6:1, Satoh — Malecek 6:2, 6:4, 6:3.

BERLIN, 13.8. — Tel. wł. — W ostatnim dniu tenisowych mistrzostw Niemiec w Hamburgu, na czoło wybił się finał gry pojedyńczej panów. Cramm pobił Rodericha Menzla w stosunku 7:5 2:6, 4:6, 6:3, 6:4. Zadecydowała tu większa wytrzymałość fizyczna Niemca i lepsze ataki przy siatce. Menzlowi nie pomogła nic jego wspaniała taktyka i nawet prowadzenie w ostatnim secie 4:3. Musiał on wyrównać ze stanu 1:3 i to go wyczerpało, zwłaszcza że Cramm w decydującym momencie jeszcze przyśpieszył tempo, przechodząc z monotonnej wymiany piłek z głębi kortu do energicznego ataku przy siatce. Cramm skończył mecz wspaniałym smeczem lobu Menzla, za trzecim meczbolem. Zaznaczyć jeszcze należy, że Menzel miał w pierwszym secie 3 setbole.

Grę podwójną wygrali Satoh, Nunoi, bijąc bez trudu Tuckey, Tuklera 6:2, 6:3, 6:3. Mecz trwał 50 minut. W grze pocieszenia w półfinałach Henkel wygrał z Lundem 4:6, 7:5, 6:4 a Pietzner z Tuchbenem 8:6, 6:4. W finale Henkel pobił Pietznera 6:8, 6:3, 6:4.

Finał gry podwójnej pań wygrały Pittman, Stammers przeciw Dearman, Lyle 6:1, 5:7, 6:2. Finał gry mieszanej Krahwinkel, Cramm przeciw Payot, Satoh 2:6, 6:1, 11:9.

Dunaj przed mistrzostwami Europy

W głównej kwaterze. Pochwała P. Z. T. W. Lista rywali Polaków



KLASYCZNA JASKÓŁKA MAERZA



META MISTRZOSTW WIOŚLARSKICH W BUDAPESZCIE



GŁÓWNĄ KWATERĄ WIOŚLARZY WĘGIERSKICH jest przystań i dom związkowy nad Dunajem.

Budapeszt, w sierpniu.

Wolniutko wzbiera kropelka potu na czole mego sąsiada. Dotyka brwi, zwija się nad krzaczastym łukiem, a potem w przyśpieszonem tempie, przebiega po mięsistym grzbiecie nosa. A to psie gorąco!

Gazety piszą, że upały — to znakomity sukurs dla hodowców kukurydzy. Powinniśmy się więc cieszyć... Ale co nas obchodzi kukurydza, kiedy rozmawiamy o regatach wioślarskich? O regatach o mistrzostwo Europy.

Węgrzy przesunęli treningi osad na godziny wczesne - ranne. Nie da rady gibać w pełnem słońcu. Gdyby taka pogoda utrzymała się do regat, Polacy...

— Właśnie! Jak z Polakami?...

— Pierwszorzędny związek! Macie znakomity aparat organizacyjny! Zgłoszenia przychodzą na czas, odwrotną pocztą załatwiacie listy, no — i przyjeżdżacie do nas z kompletną reprezentacją! Pracujecie znakomicie!

— Niema powodu do przesadnych pochwał — zauważam skromnie. — Tak być powinno!

— Oho, mój panie, to pan nie zna działaczy sportowych! Mamy takie nacje, które przed dwoma miesiącami zawiadomiły, że przyjeżdżają, a potem — ani pary z ust!... Piszemy, prosimy, rozbijamy się, a Francuzi i Jugosłowianie milczą, jak zamurowani. Ani kto, ani kiedy, ani jak, ani na czem. Rozpacz, rrrrrrozpacz przez poszóstne R.

Co się tyczy waszej reprezentacji — wiemy już wszystko. Zielony „Nemzeti Sport" przyniósł we wtorek wyniki mistrzostw Polski, na podstawie których nie trudno było ułożyć pełną listę waszych wioślarzy.

— Zazdroszczę panom service'u dziennikarskiego!

— Panowie stoicie wyżej: po informacje przedregatowe wysyłacie z Warszawy specjalnego korespondenta. Voila! — entuzjazmuje się kierownik biura prasowego regat red. Oszmann.

— Pan kolega niesłychanie dowcipnie skierował rozmowę na właściwe tory. Istotnie — łaknę informacyj o regatach.

Wioślarze u nas pracują okrągły sezon w izolacji i odosobnieniu. Trenują, urządzają lokalne regaty, zwalczają się na zebraniach i znowu trenują, trenują... Prasa interesuje się wioślarstwem niewiele, publiczność — wcale. Ale co roku nadchodzi dzień wielkiego rachunku, demonstracji nabytego dorobku, dzień zawodów o mistrzostwo F.I. S.A. i wówczas cały sport polski zwraca uwagę na czółna. Tem tłumaczy się waga przywiązywana przez nas do budapeszteńskich mistrzostw Europy i tem uzasadniony jest liczny start polskich osad. Przepraszam za expose!

— Czyli uznajecie zasadę: Raz — a dobrze?

— Zgadza się.

— No, to Budapeszt wydaje się do tej demonstracji wprost wymarzony. Będziecie mieli wygodne mieszkanie, dobre warunki treningow, interesujący tor i przychylnie usposobioną publiczność.

Rozwiniemy te punkty. Kwatery wszystkich reprezentacyj mieścić się będą w dwu pierwszorzędnych hotelach nad brzegiem Dunaju „Hungaria" i „National". Przyjeżdżacie wcześnie, będziecie więc mogli wybrać sobie najlepsze apartamenty.

Tor wyścigowy tworzy prawa odnoga Dunaju. W północnej części Budapesztu Dunaj rozdwaja się, tworząc pośrodku 3-kilometrową kępę drzewną — wyspę św. Małgorzaty. Ten olbrzymi park na wodzie jest generalnem siedliskiem sportowców i rajem wioślarzy. Najlepsze kluby tu mają swoje siedziby.

Na czas regat przystanie tych klubów będą usunięte, a cały prawy rękaw rzeki przeznaczony na regaty. Ruch okrętowy skierujemy lewą odnogą.

Długość toru wynosi 2200 mtr., co w przeliczeniu na czas prawie dokładnie odpowiada dwu kilometrom na wodzie stojącej (szybkość dunajowego prądu — 4 klm. na godzinę). Lekkie skrzywienie toru w pierwszej partji nie przekracza 7 procent. Szerokość rzeki jest olbrzymia (około 400 mtr.) i w zasadzie pozwoliłaby nam na jednoczesne puszczenie siedmiu łodzi, ale ponieważ prąd przy Peszcie jest trochę wolniejszy, a nie chcemy dla nikogo stwarzać handicapu, zdecydowaliśmy się na urządzenie 5 torów.

Tor jest dostępny dla treningów bez żadnych ograniczeń. Nasi pracują już od trzech tygodni, ponieważ zmuszeni jesteśmy do tego specjalnemi warunkami. Nasze reprezentacyjne łodzie obsadzone będą osadami kombinowanemi trzech najlepszych klubów: Hungaria, Pannonia i Neptun. Musimy wioślarzy jaknajszybciej scalić, wyrównać styl, usunąć braki, natchnąć duchem zespołowym — a na to trzeba czasu.

— Najważniejsze pytanie: z kim wypadnie walczyć?

— Zapisy nie są jeszcze zamknięte. W ciągu najbliższych dni oczekujemy zawiadomienia z tajemniczej Francji i Jugosławji oraz skonkretyzowania reprezentacyj pozostałych narodowości. Na zasadzie posiadanych danych oczekujemy startu 12-tu państw, 55-ciu osad, 220 zawodników.

Murowane zgłoszenia otrzymaliśmy od Polski, Holandji, Czechosłowacji, Rumunji, Italji, Belgji, Szwajcarji, Hiszpanji i Danji.

— Nas bardziej interesowałby podział według klasy łodzi...

— Służę chętnie. Zeszłorocznych mistrzów Europy będę podkreślał specjalnym akcentem.

Jedynki: Holandja, Czechosłowacja (Hirek zwycięzca znanego u nas Straki), **Italja** (pogromca Marianiego, zeszłorocznego mistrza Europy, o trudnem do zapamiętania nazwisku), Polska (Verey), Węgry (dr. Szendey), Belgja (Menge), Szwajcarja (Studack) i Hiszpanja. Spodziewana Francja i Jugosławja. Razem 10 osad.

Dwójki ze sternikiem: Italja, Belgja, **Holandja,** Węgry i Polska. Razem 5 osad, Pamiętamy, że macie tutaj olimpijskie wicemistrzostwo.

Dwójki bez: Holandja, Italja, Belgja, Węgry, Polska, **Szwajcarja** i Hiszpanja. Siedem osad.

Dwójki na długie wiosła: Czechosłowacja, Rumunja, Italja, Belgja, **Węgry,** Polska. Sześć.

Czwórki ze sternikiem: Czechosłowacja, Rumunja, **Italja** (mistrz Europy i wicemistrz olimpijski), Belgja, Węgry, Polska, Szwajcarja, Hiszpanja, Danja. Dziewięć łodzi.

Czwórki bez: Holandja, Italja, Belgja, **Węgry,** Polska i Szwajcarja. Sześć.

Ósemki: Holandja, Czechosłowacja, Italja, Belgja, Węgry, Polska, Szwajcarja i Hiszpanja. Spodziewamy się pozatem mistrza Europy Jugosławji. Dziewięć osad.

Pozatem w dniu finałów organizujemy biegi pozakonkursowe dla osad wyeliminowanych oraz dla specjalnie zaproszonych Austrjaków (4 osady) i Niemców. Może to być wcale, wcale ciekawe!

— Program?

— 23-go sierpnia — kongres F.I. S.A., 25-go po południu — przedbiegi, 26-go — repeszarze, 27-go — finały i biegi pozakonkursowe. Do finału wchodzi w każdej kategorji pięć osad, ale system eliminacji uchwalony zostanie dopiero na kongresie i uzależniony jest od ilości startujących osad.

Publiczność będzie stała po obu stronach toru. Urządzono trybuny dla 10.000 widzów. Przyjedzie regent Horthy. To wszystko, co wiemy na 10 dni przed regatami. Wystarczy?

— Jest o dwie kartki więcej, niż wynosi standart szanujących się artykułów w „Przeglądzie". Pan tak długo opowiadał....

— Oto jest wdzięczność ludzka! Ani słowa, już ani słówka! Nigdy! Nigdy — aż do przyszłego numeru...

Jan Erdman.

Najpierw 2:0, wkońcu 2:3

Legja przegrywa mecz z Wisłą na własnem boisku

WARSZAWA, 13.8. — Wisła — Legja 3:2 (2:2). Bramki zdobyli: Nawrot i Przeździecki dla Legji oraz Obtułowicz i Artur (2) dla Wisły. Sędzia p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Wisła: Madejski; Pychowski, Szumilas; Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Jezierski; Feret, Obtułowicz, Artur, Sołtysik, Łyko.

Legja: Głowacki; Zajączkowski, Piglowski; Kubera, Cebulak, Przeździecki II, Szaller, Maurer, Nawrot, Przeździecki I, Wypijewski.

Legja zawiodła ponownie coraz to mniejszą garstkę swych zwolenników, przegrywając drugi zkolei mecz w Warszawie. O ile jednak porażka z Pogonią była niezasłużona, tym razem wynik 2:3 uważać muszą wojskowi raczej za szczęśliwy.

Wisła była w sumie drużyną lepszą i zwycięstwo należało się jej w zupełności, choć początek meczu zwiastował co innego. Rezerwowy bramkarz gości puścił bowiem kolejno dwa możliwe do obrony strzały i wynik w 21-ej minucie brzmiał 2:0 dla Legji!

Do tego czasu atak gospodarzy grał wcale dobrze. Nawrot driblował jak za najlepszych czasów, Przeździecki podawał niezawodnie. Maurer nadawał akcjom błyskawiczne tempo, które podtrzymywali skrzydłowi — Wypijewski i Szaller.

Powodzenie, nawiasem mówiąc, nie zupełnie zasłużone, osłabiło jednak ochotę wojskowych do dalszej intensywnej pracy, co w efekcie zadecydowało o ich przegranej. Wypuścić inicjatywy „z nóg" nie można, mając takiego przeciwnika, jakim okazała się teraz Wisła.

Miast załamać się, w następstwie błędów bramkarza, krakowianie z pasją prą naprzód, oblegają pole Legji i wkrótce (35 i 37 min.) wynik brzmi już 2:2. Jest to dziełem Obtułowicza i Artura, którzy błyskawicznemi strzałami lokują raz po raz piłkę w siatce.

Radość gości jest wielka. Wszyscy koledzy całują „bohaterów" na boisku, a widownia oklaskuje hucznie ten piękny wyczyn ambicji i umiejętności piłkarskiej.

Rozstrzygnięcie meczu pada w 2-ej minucie po przerwie, kiedy znowu Artur wykorzystuje zamieszanie obrońców Legji, spowodowane wypadem Fereta.

Teraz na boisku gra tylko jedna drużyna: Wisła, a druga w ciągu 20 minut służy jedynie za konieczne tło. Świetnie kieruje akcjami ataku stary wyga Kotlarczyk I, wspomagany przez brata i Jezierskiego. Poza tą linję piłka przechodzi b. rzadko. Zresztą ztyłu czyhają na nią Pychowski i Szumilas.

Ale i Legja dochodzi wreszcie do głosu. Jest to niestety paroksyzm spóźniony. Nic się nie klei w niezłym przed pauzą ataku i... nic też konkretnego z pojedyńczych jego zagrań nie wychodzi.

W ostatnich minutach meczu Wisła znów jest w ofensywie i czwarta bramka „wisi na włosku". Cóż, kiedy sędzia kończy zawody w momencie, gdy mogła nadejść nowa zmiana wyniku.

Z oglądanych przez nas ostatnio 3-ch zespołów ligowych Wisła wybija się bezwzględnie na czoło. Montaż zespołu jest logiczny: o rutynę weteranów (Kotlarczykowie i Pychowski) oparto zapał, szybkość, oraz duże talenty młodego ataku. Tu każdy umie strzelać natychmiast, gdy zajdzie potrzeba, a zmysł kombinacyjny stoi też na wysokim poziomie.

Indywidualnie z drużyny gości wyróżnić trzeba Artura i Jezierskiego. Forma tych graczy predestynuje ich do zespołu reprezentacyjnego.

Legja, jak wspominaliśmy, grała dobrze tylko na początku. Brak Martyny i Nowakowskiego osłabił tyły tak dalece, że nawet niezły zazwyczaj Głowacki w bramce grał jak debiutant.

Najważniejszym jednak mankamentem wojskowych jest brak serca w walce i to powinno wyplenić kierownictwo klubu.



WISŁA — LEGJA 3:2
Głowacki ratuje wybiegiem. Na prawo Pigłowski i Sołtysik

AZS Cieszyn pokonał AZS Gdańsk w meczu tenisowym o puhar p. Lalickiego w stosunku 5:0 rewanżując się w ten sposób za dwie poprzednie porażki (obie 1:4). Wyniki szczegółowe: Lamisch — Jankowski 6:1, 2:6, 6:8, 6:1, 6:1; Lamisch — Błoński 4:6, 9:7, 1:6, 7:5, scr.; Kloszek — Jankowski 7:5, 6:2, 4:6, 6:1; Kloszek — Błoński 6:0, 6:0, 6:4; Kloszek, Lamisch — Błoński, Jankowski 6:3, 6:4, 6:3. Niespodziewana porażka mistrzów Gdyni.



PUHAR JASŁA
zdobył W. Horain po 5-setowej walce z Kolczem II.



TRZEJ PŁYWACY Z ŁODZI
biorą udział w mistrzostwach Polski: Szwankowski, Eisner, Ginter.



ZDOBYWCY „PUHARU GDYNI"
Drużyna piłkarska „Straży Przedniej", która zwyciężyła w turnieju 6-ciu czołowych klubów Gdyni. W zespole tym grał znany bramkarz Polonii warszawskiej — Kisieliński (siódmy od lewej).



NA KURSIE INSTRUKTORÓW BOKSU
Uczestnicy zawodów, które odbyły się w Poznaniu, na zakończenie kursu dla instruktorów pięściarskich

Pojedynek rekordzistek świata

Walasiewiczówna wygrywa w Brukseli 800 mtr. i skok wdal, a Wajsówna dysk i kulę

BRUKSELA, 13.8. Tel. wł. — Od kilku dni Bruksela żyje pod wrażeniem startu Wajsówny i Walasiewiczówny. Pisma miejscowe zamieszczały artykuły o naszych dwóch gwiazdach na pierwszej stronie, a hotel, w którym one mieszkały, był stale oblegany przez dziennikarzy.

Walasiewiczówna przyleciała samolotem z Kopenhagi i odrazu poszła na trening, biegnąc z mistrzynią Belgji, Van Rossen. Na 100 metrów dała jej 4 metry for i wygrała z różnicą 2. To kazało przypuszczać, że w spotkaniu z Schurman wszystko pójdzie jaknajlepiej, tembardziej, iż powiedziała nam przedtem, iż czuje się ona doskonale i podróż z Ameryki nie wpłynęła ujemnie na jej formę.

Wajsówna spokojna o swój wynik nie trenowowała wogóle, uważając, iż dobry film jest najlepszem przygotowaniem do zawodów.

Zarówno jedna, jak i druga zostały zapisane niemal do wszystkich konkurencyj z wyjątkiem płotków. Belgowie wyobrażali sobie, iż zwłaszcza dla Walasiewiczówny nie istnieje konkurencja, w którejby nie potrafiła nietylko startować, ale i wygrać. Takby też się stało, gdyby nie to, iż następowały one nietylko po sobie, lecz i równocześnie. Gdy Walasiewiczówna biegła na 200 metrów i skonstatowała swą porażkę, poszła zaraz na odskocznię i w trzech pozakonkursowych skokach zrobiła o 25 cm. lepiej niż zwyciężczyni, Angielka Hiscock.

Walasiewiczówna zgotowała jednak Brukseli niespodziankę. Nikt nie przypuszczał nawet przez jedną chwilę, iż potrafi ona przegrać. Komitet organizacyjny zawodów przygotował specjalne nagrody dla naszych dwóch lekkoatletek, czego nie otrzymały ani Hiscock ani Schurman. Przed zawodami Walasiewiczówna i Wajsówna otrzymały kwiaty od księżny de Ligne, będącej jedną z najlepszych łyżwiarek świata. Inaczej mówiąc, Polki na każdym kroku były wyróżniane i stawiano je zarówno przed Holenderkami, jak i przed Angielkami.

Obok sensacyjnych porażek Walasiewiczówny na 100 i 200 m. niemniejszą niespodzianką było też zwycięstwo jej na 800 m. nietylko dlatego, iż przeciwniczka angielska Christmas jest jedną z najlepszych dziś na świecie, lecz że Walasiewiczówna mając już w nogach serie i finały 100 i 200 m., nie mogła dać z siebie w tym biegu tego, co możnaby od niej oczekiwać w warunkach normalnych. Zwycięstwo odniosła ona jednak zdecydowanie, rozgrywając bieg na ostatnich 200 metrach, gdzie zryw finiszowy zadecydował o wszystkiem.

Wajsówna nie dała się swej koleżance ubiec i startowała 4 razy. W skoku wzwyż i w oszczepie wielkiej roli nie odegrała i mogła ona nawet sobie zaoszczędzić te dwie konkurencje. W dysku jednak i kuli zwyciężyła z łatwością, bijąc renomowane przeciwniczki o całe metry. Wajsówna od samego początku zawodów stała się ulubienicą publiczności i jej stały uśmiech wywoływał na trybunach okrzyki zachęty. Publiczność zresztą w tym dniu wyraźnie faworyzowała Polki, nie znosząc natomiast Holenderek, które były zbyt zarozumiałe.

Finał 100 m., rozegrany po trzech przedbiegach, których zwyciężczyniami były: Walasiewiczówna, Shuurman i Hiscock, już od samego początku przyniósł nam rozczarowanie! Walasiewiczówna wyszła zapóźno, o ile tę różnicę udało jej się nadrobić na czterech przeciwniczkach, o tyle Schuurman oparła się zwycięsko jej atakom i wpadła na taśmę zaledwie o parę cm wcześniej od Polki. Porażka ta wywołała nieco konsternacji wśród publiczności, która, oczekując piorunującego zwycięstwa Walasiewiczówny, nie mogła tego faktu zrozumieć.

Na 200 m. sytuacja była niemal identyczna, tylko tym razem przeciwniczki wyszły ze startu równocześnie. Schurman prowadziła już po 50 metrach i powiększając ciągle tę przewagę oparła się rozpaczliwemu atakowi Polki na ostatnich metrach. Schuurman i Walasiewiczówna wpadły na taśmę niemal równocześnie, lecz sędziowie, zresztą słusznie, przyznali zwycięstwo Holenderce. Angielka Hiscock, która miała być obok Holenderki Schuurman najgroźniejszą przeciwniczką Walasiewiczówny, w obydwu biegach nie odegrała wielkiej roli. Finał 100 m.: 1) Schuurman 11.9, 2) Walasiewiczówna o pierś, 3) Alten (Holandja) 12.2, 4) Hiscock (Anglja). Finał 200 b.: 1) Schuurman 24.5, 2) Walasiewiczówna o pierś, 3) Hiscock.

W dysku od samego początku Wajsówna, uzyskując 40 metrów, prowadziła przed resztą współzawodniczek. W trzech kolejnych rzutach poprawiała ona za każdym razem wynik. Różnica która dzieliła ją od następnej przeciwniczki, Holenderki Pels, była tak wielka, iż wywołała ona kpiny publiczności. Ostateczny wynik przedstawia się następująco: 1) Wajsówna 42.90 m. przed Pels 34.95 m., 3) Totgans 31.23.

W kuli Wajsówna, podobnie jak i w dysku, prowadziła już od pierwszego rzutu. Holenderki Decock i Schreiber, które w ubiegłym tygodniu uzyskały 12 metrów w Amsterdamie, okazały się tym razem zupełnie niegroźne. Zarówno jedna jak i druga z trudem dochodziły do 10 metrów, podczas gdy Wajsówna od pierwszego rzutu prowadziła, mając 11 metrów. Ostateczny wynik: 1) Wajsówna 11.46 m., 2) Decock 10.11, 3) Schreiber 9.99.

Wajsówna, zachęcona powodzeniem w poprzednich dwu konkurencjach, postanowiła startować w oszczepie, który nie jest jej specjalnością. Ręka jej jednak, zmęczona poprzedniemi rzutami, nie pozwoliła na zrealizowanie wyniku, na jaki Polkę stać. Zwyciężyła Holenderka Decock 32.16, 2) Van Kesteren 31.62, 3) Wajsówna 30.55.

W skoku wdal nie mogła Walasiewiczówna startować ze względu na odbywający się jednocześnie bieg na 200 mtr. Ze względu jednak, iż Angielka Hiscock, która również biegła 200 m., prosiła o odłożenie finału na koniec zawodów, Walasiewiczówna postanowiła startować poza konkursem. W konkursie zwyciężyła Hiscock, mając 5.25 m., Walasiewiczówna natomiast uzyskała 5.50, czyli o 25 cm więcej niż zwyciężczyni tej konkurencji.

Walasiewiczówna, która miała już kilka poprzednich startów w nogach, postanowiła w tym dniu jeszcze rozegrać bieg na 800 m., chcąc za wszelką cenę uzyskać przynajmniej jedno zwycięstwo w konkurencji biegowej. 15 konkurentek wychodzi ze startu przed Walasiewiczówną, tak że od samego początku musi je mijać, tracąc przez to drogocenne sekundy. Jednocześnie Christmas obejmuje prowadzenie i nadaje biegowi dość ostre tempo. Po 400 m. Walasiewiczówna mija wszystkie przeciwniczki belgijskie i holenderskie, dochodząc do Angielki Christmas. Na 200 m. przed taśmą do Walasiewiczówny i Christmas dołącza się Belgijka Soufrieu i zaczyna gwałtownie finiszować. Walasiewiczówna przyjmuje nadane tempo i doszedłszy do Belgijki, ze swej strony zaczyna z kolei finiszować. Christmas, widząc zwycięstwo Polki, atakuje gwałtownie na ostatnich 20 metrach, lecz bez powodzenia. Walasiewiczówna wygrywa bieg z łatwością, zawdzięczając to głównie swej dobrze obmyślonej taktyce.

Zawodniczki nasze zostają w Brukseli do wtorku. W międzyczasie holenderski związek lekkoatletyczny zadecyduje, czy będą one mogły startować w piątek, sobotę i niedzielę na mistrzostwach lekkoatletycznych pań w Holandji. Gdyby to jednak nie doszło do skutku, to w przyszłą niedzielę startowały by one w Charleroi w Belgji.

Zawodniczki nasze zostały zaproszone przez konsula honorowego Polski, p. Waxclera, do zamku jego Boul, gdzie spędzą dwa dni.

Walka o wejście do Ligi

KRAKÓW, 13.8. — Tel. wł. — Mecz o wejście do Ligi: Naprzód Lipiny — Olsza 5:1 (2:0).

Drużyna Naprzodu, to zespół wybitnie przebojowy, dysponujący parą lotnych skrzydeł. Ponad poziom wybijali się obrońca Michalski, najlepszy gracz na boisku, w napadzie zaś Stefan i Nastula, strzelec 4-ch bramek.

W drużynie Olszy zadowolił bramkarz, bardzo słabo natomiast wypadła gra obrońców zwłaszcza do przerwy. Z pomocy zadowolił jedynie Kamer. Najsłabszą częścią drużyny był atak, specjalnie zaś lewoskrzydłowy i prawy łącznik. Drużyny wystąpiły w składach: Naprzód — Wysocki; Michalski, Kalusz; Szajblich, Kania, Mazgalik; Piec, Stefan, Nastula, Cug, Kaczmarczyk.

Olsza: Terlicki; Piekarz, Król; Michalak II, Kamer, Wałęga; Fausek, Dereń, Michalak I, Rechowicz, Tofim.

Z początku przewaga Naprzodu operującego lotnemi skrzydłami. Kilka groźnych pozycyj wyjaśnia w ładnym stylu bramkarz Olszy, podczas gdy anemiczne ataki krakowian likwiduje doskonały obrońca Michalski. W 21-ej minucie z podania lewego łącznika uzyskuje Nastula pierwszą bramkę, powitaną żywemi oklaskami Ślązaków, którzy licznie przyjechali na mecz. Uderza słaba gra obrońców Olszy. W 30 minucie strzela lewoskrzydłowy gości, bramkarz odbija, a Nastula dopełnia reszty.

Po przerwie Olsza zaprzepaszcza doskonałą pozycję dla uzyskania bramki. Zaznacza się lekka przewaga gospodarzy. W 10 minucie za rękę obrońcy Olszy, dyktuje sędzia karnego, wykorzystanego przez Nastulę. Następuje teraz okres przewagi Naprzodu, który uzyskuje w 20 minucie przez Nastulę czwartą bramkę. Punkt honorowy zdobywa Olsza ze strzału Michalaka. Pod koniec gra się ożywia, w przedostatniej minucie, ze strzału Stefana, pada 5-ty punkt. Sędzia p. Frank.

KRAKÓW, 13.8. — Tel. wł. — Turniej klubów robotniczych w Krakowie o puhar posła Żuławskiego wygrała Łobzowianka — 13 punktów przed Legją — 12 punktów.

BYDGOSZCZ, 13.8 — Tel. wł. — Polonja Bydgoszcz — Polonja Warszawa 1:1 (1:0). Polonja Bydgoszcz: Buczkowski; Budziak, Szuli; Lubawy, Szpok, Chybiak; Nowak, Kibel, Obremski, Przybysz, Michalski.

Polonja Warszawa: Korniejewski; Kwaśnica, Bułanow; Stefaniak, Pigłowski, Odrowąż; Biedrzycki, Zgliński, Łańko, Karolak, Suchocki.

Polonja bydgoska, po bardzo dobrej grze, uzyskała wynik remisowy mimo lekkiej przewagi, nie wykorzystując rzutu karnego. Technicznie oba zespoły były równe. Miejscowi przeważali ambicją.

W pierwszej połowie gospodarze uzyskali prowadzenie ze strzału Michalskiego w 22-ej min., mimo, że sędzia nie uznał bramki strzelonej poprzednio z wątpliwego spalonego. Po przerwie goście wyrównali w 36-ej min. przez Łańkę.

Gra zaostrza się. Zawinił sędzia, denerwując graczy swemi mylnemi rozstrzygnięciami. 10 minut przed końcem wykluczył on z gry Łańkę za faul i kłótliwość.

W ostatniej minucie faulują Przybysza, lecz karnego świetnie broni Korniejewski. Publiczność zdenerwowana ślamazarnym meczem, wtargnęła na boisko, utrudniając grę. Z tego powodu Polonja stołeczna założyła protest.

Sędziował Polniaszek z Torunia, bardzo słabo.

POZNAŃ, 13.8. — Tel. wł. — Legja — Turyści 6:2 (1:2). Szybki atak Legji przynosi w 19 minucie prowadzenie ze strzału Mazgaja. Już w 2 min. potem Seidel, po nieporozumieniu obrońców Legji, wyrównuje. Bramkarz gości traci dwa razy piłkę na rzecz Bernsteina, który nie wyzyskuje pewnych szans.

Po ataku na bramkę Legji obrona wybija piłkę na aut. Piłkę podaje doskonale Liske, a Klimczak mimo interwencji obrony gospodarzy lokuje ją główką w siatce 2:1 dla Turystów.

W 39 minucie zderza się Klimczak z Zugeherem, obaj padają. Sędzia dyktuje rzut wolny a goście protestują i w wyniku tego sędzia zbyt pochopnie wyklucza Klimczaka z gry. Turyści grają odtąd w dziesiątkę.

Po przerwie w 4 minucie otrzymuje piłkę Zaremba, pięknie centruje. Bramkarz gości wypuszcza piłkę z rąk, a nadbiegający Gensler strzela do pustej bramki: 2:2. W 13 minucie Mazgaj strzela wolnego z 20 metrów; obrona gości jest za wolna i Bernstein zdobywa prowadzenie. Odtąd Legja gra coraz lepiej, atakując gwałtownie podczas gdy Turyści grają coraz słabiej, uciekając się do gry zbyt ostrej.

W 27 minucie Mazgaj strzela ostro i piłka grzęźnie znowu w siatce. W 34 minucie Kwintkiewicz przechodzi trzech graczy, centruje a nadbiegający Bernstein zdobywa piątą bramkę. Wreszcie w minutę potem Gensler strzela, bramkarz wypuszcza piłkę za linję i Bernstein dobija ją w siatce. W ostatniej minucie Frankus rozmyślnie usiłuje kopnąć Dusika, za co sędzia wyklucza go z gry.

W Legji doskonale grało trio obronne. Z pomocy Zugeher i Zaremba. Głowacz słaby, w ataku lepsza lewa strona. Chmielewski bardzo ruchliwy, Kwintkiewicz stale nie pilnuje swej pozycji, a Bernstein pomimo uzyskanych bramek nie pokazał nic szczególnego.

Sędzia p. Foerster z Poznania. Widzów rekordowa liczba 5.000 osób.

W Łodzi i we Lwowie

ŁÓDŹ, 13. 8. Tel. wł. W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie boiska WKS, które wraz z dawnem stanowi bardzo poważny, choć prymitywny kompleks urządzeń sportowych, a 600.000 Łódź nie ma ich za wiele. Uroczystego otwarcia dokonał gen. Wilczyński, poczem nastąpiło towarzyskie spotkanie gospodarzy z ligowym zespołem ŁKS.

Po niespodziewanem prowadzeniu czerwonych przez Feję, WKS natychmiast wyrównał przez Stolarskiego. Po przerwie gra toczy się z wyraźną przewagą wojskowych, którym też w ostatniej minucie udaje się strzelić decydującą o zasłużonem zwycięstwie 2:1 bramkę przez Kornackiego. Sędziował p. Rettig.

ŁÓDŹ, 13. 8. Tel. wł. W Łodzi odbył się dziś trójmecz lekkoatletyczny IKP — Wima — Hakoah, zakończony zwycięstwem IKP w stosunku 192 przed Wimą 157 i Hakoahem 130.

ŁÓDŹ, 13.8. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym święcił jubileusz 5-lecia robotniczy klub sportowy Tur zawodami lekkoatletycznemi i piłkarskiemi. W zawodach lekkoatletycznych padły m. in. następujące wyniki: 800 m. panów: Kanarek 2:10.2; 3 klm. — Boski (Warszawa) 11:25.2; kula — Szurawlew 10.33; skok wzwyż — Klempa 1.55; skok wdal — Woliński 6 mtr. W konkurencjach damskich Domagalanka St. wygrała 60 m. w 8 sek.; 200 m. w 28.7, rzut kulą 8.57, natomiast w skoku wdal zajęła drugie za swą siostrą miejsce o 1 ctm. skokiem 4.22. W piłkarskim turnieju siódemkowym zwyciężył Tur przed Widzewem i warszawską Skrą.

LWÓW, 13.8. — Tel. wł. — W lokalu Grafiki odbył się czwórmecz bokserski z udziałem pięściarzy Lechji, Pogoni, Grafiki, klubu Zbyszka Cyganiewicza. W poszczególnych wagach osiągnięto następujące wyniki: W wadze papierowej Musiał (Gr) remisuje z Balanderem (L). W wadze muszej Lewiński (Zb. C.) wygrywa na punkty ze Szpinderem (P), w wadze koguciej Wróbel (P) wygrywa w pierwszej rundzie k. o. ze Stamilem (Zb. C), w wadze koguciej Tuszkiewicz (Zb. C) wygrywa w drugiej rundzie przez techniczny k. o. z Barylakiem (P), w wadze koguciej Sidelnikow (L) remisuje z Mikołajczykiem (Gr). W wadze piórkowej Kalinowski (L) remisuje z Kostiskiem (Zb. C), w wadze lekkiej walka między Białym (Gr) a Mosulakiem została z powodu gwałtownej burzy po drugiej rundzie przerwana. Z tego też powodu czwórmecz nie został ukończony.

Sędziował p. Bittmar, punktował Finkler i Dobrzański.

LWÓW, 13.8. — Tel. wł. — Dziś odbyły się tutaj zawody między Hasmoneą a Lechją o wejście do Ligi okręgowej. Hasmonea zwyciężyła nieoczekiwanie w stosunku 3:2 (2:0).

Mecz Ognisko (Jarosław) — Świteź zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Ogniska 7:2 (6:1). Sędzia p. Starczyński.

W Rzeszowie odbył się mecz między Resovią a Ukrainą ze Lwowa z wynikiem 1:1 (1:0). Resovia zdobyła bramkę z rzutu karnego ze strzału Knutla. Ukraina wyrównała w 4 minucie po przerwie. Sędzia p. Teleśnicki z Jarosławia.

Odwołanie sztafety

Radzymin-Warszawa

Bieg sztafetowy Radzymin — Warszawa, który miał być zorganizowany przez WOZLA w dniu rocznicy bitwy pod Warszawą (nadchodzący wtorek), został odwołany.

Zebranie zarządu, które odbyło się w ub. piątek, po dwugodzinnych debatach zdecydowało się powziąć tę przykrą decyzję, gdyż koszty organizacji przerastają możliwości finansowe WOZLA. Subsydjum PUWF'u (150 zł.) zostało przyznane z wyraźnem zastrzeżeniem, że mają być z niego pokryte koszty zakupu nagrody dla zwycięzców, a pozostałe kilkadziesiąt złotych nie mogło przecież wystarczyć.

Zawiodła przedewszystkiem obiecana pomoc w dostarczeniu aut, któremi mieli być rozwożeni na trasie zawodnicy (w ilości około 300!). Władze wojskowe zażądały zwrotu kosztów benzyny, oliwy, smarów, a przytem 35 gr. od kilometra, tytułem amortyzacji samochodów. Mimo protektoratu dyrektora PUWF'u, pułk. Kilińskiego, nazwano zawody „imprezą prywatną" nie udzielając z tej racji żadnych ulg.

Zarząd WOZLA został takiem stanowiskiem władz bardzo niemile zaskoczony i musiał zrezygnować ze swego pięknego projektu. Miał prawo liczyć na większe poparcie imprezy, która miała mieć przecież charakter pięknej manifestacji patrjotycznej.

Triumf Cracovii w Nitrze

NITRA, 13.8. — Tel. wł. — Turniej piłkarski o puhar im. ks. Pribiny w Nitrze, odrazu w pierwszym dniu przyniósł piłkarstwu polskiemu znaczny sukces. Oto bowiem Cracovia pokonała mistrza Jugosławji Concordię z Zagrzebia w stosunku 3:2, wysuwając się na czoło turnieju. Przedtem zdecydowanym faworytem była Concordia, pogromczyni najlepszych drużyn zadowych Pragi i Wiednia, trzon reprezentacji Jugosławji, która w niedzielę pobiła Czechosłowację 2:1.

Czemu przypisać należy to, przyznajmy szczerze, nieoczekiwane zwycięstwo? Cracovia obrała najsłuszniejszą taktykę: przetrzymała pierwszy impet Jugosłowian, nie speszyła się utratą jednej bramki, strzelonej przez Sliveca w pierwszej połowie; przeciwnie — rzuciła się energicznie i zdecydowanie do ataku i swą szybkością zaskoczyła przeciwnika. To też w drugiej połowie Cracovia miała znaczną przewagę i spoczęła na laurach dopiero wtedy, gdy Kubiński (2) i Zieliński strzelili trzy bramki. Zmęczona upałem i ostrem tempem gry, Cracovia pofolgowała teraz trochę, co wykorzystali Jugosłowianie, strzelając jeszcze jedną bramkę.

Gra stała na bardzo wysokim poziomie technicznym i taktycznym, była prowadzona w szybkiem tempie i wywołała entuzjazm publiczności, zwłaszcza, że poprzedzający to spotkanie mecz Bratysława — AC Nitra 1:1 był dużo słabszy.

W turnieju prowadzi Cracovia przed Bratysławą, Nitrą i Concordią.

Na terenie Warszawy

Eliminacyjne zawody bokserskie przed Makabiadą w Pradze, rozegrane zostały tylko w dwóch wagach: w muszej i piórkowej. W innych wagach zawodnicy zostali już wyznaczeni.

Skład reprezentacji bokserskiej Polski na Igrzyska Żydowskie został zestawiony w sposób następujący: w. musza: Birenbaum (Mak. W-wa); w. kogucia: Schirak (Hasmonea, Lwów), w. piórkowa Kenigswein (Mak., W-wa) w. lekka: Neuman (ŻKS, Katowice), w. półśrednia: Stadtlender (ŻKS, Kat.); w. średnia: Pilnik (Mak., W-wa); w. półciężka: Neuding (Mak., W-wa).

Jako sekundant drużyny bokserskiej Polski wyjeżdża do Pragi p. Michał Freitag z Makabi warszawskiej.

Wyniki techniczne zawodów, rozegrane w niedzielę w Warszawie w hali gimnastycznej Makabi:

W. musza: Birenbaum (Mak. W-wa) — Liberman (Bar-Kochba, Łódź). W pierwszej rundzie dobry technicznie Łodzianin atakuje, uzyskując przewagę. W następnych dwu starciach Birenbaum, rozporządzający silniejszym ciosem, trafia kilkakrotnie celnie Libermana. Wygrywa wysoko na punkty Birenbaum.

W. piórkowa: Kenigswein (Mak., W-wa) — Akerman (Hakoah, Lublin). Pierwsza runda należy nieznacznie do Kenigsweina. Obaj pięściarze walczą bardzo ostrożnie. W drugiej rundzie lepszy technicznie i taktycznie Akerman dobrze punktuje, zdobywając zdecydowaną przewagę. W trzeciej rundzie góruje jednak Kenigswein, wygrywając na punkty.

W walce pozaprogramowej: Rozenberg zwyciężył w wadze muszej Rundstena; w wadze koguciej Dreiman po zaciętej walce zwycięża Krawieckiego, a w wadze piórkowej Szpingehnan ulega Zylbermanowi.

Sędziował dobrze p. Zylberman. (l)

A.Z.S. — MAKABI 3:2 (0:1)

Makabi prowadziła 2:0 do ostatnich 20 minut. Już na początku akademicy zaprzepaszczają przez Zarzyckiego kilka pewnych pozycyj. Niespodziewany strzał Złotogórskiego kończy się bramką i Makabi prowadzi 1:0. Po zmianie stron Makabi podwyższa wynik ze strzału Kupfersteina. Od tej pory akademicy zaczynają grać lepiej. Podania Stańczaka II i Gossa II kończą się bramkami, strzelonemi przez Zarzyckiego.

Zwycięska bramka dla akademików pada w 83 min. z winy obrońcy Frydmana, który przyglądał się napastnikowi AZS — Szydorzakowi, gdy ten, po wytrąceniu piłki Baumsztykowi, strzelił do pustej bramki biało - niebieskich. Sędziował dobrze p. Mieczysław Walczak.

ŚWIT — P.W.A.T.T. 4:2 (1:2)

Grę rozpoczyna Pwatt i już w 7 i 11-ej minucie strzela dwie bramki przez Woźniakowskiego. Wypad Świtu lewą stroną kończy się zdobyciem bramki w 15 m. przez Kotlińskiego. Po przerwie Świt w 51, 52 i 57 minucie zdobywa trzy bramki przez Wiktorzaka (2) i Kotlińskiego jedną. Ofiarą gry brutalnej Świtu pada Stompke I, który z powodu zerwania ścięgna zmuszony jest opuścić boisko. Sędziował bez zarzutu p. mjr. Budzianowski.

SKODA — DRUKARZ 5:0 (1:0)

Mecz był ciekawy, szczególnie w drugiej połowie, kiedy atak Skody pokazał koncert gry. Bramki dla Skody strzelili: Fituła, Baryła, Szymczak, Marjan I i jedną samobójczą. Sędziował doskonale p. Szostakiewicz.

BAR-KOCHBA — A.K.S. 3:2 (2:0)

Decydujący mecz o mistrzostwo grupy w kl. B. Bar-Kochba zwycięstwem tem zakwalifikowała się do grupy finałowej o wejście do kl. A. Bramki dla zwycięzców strzelili: Gezunheit, Bursztyn i Goldryng, dla AKS — Wójcicki obydwie.

Kraków — Warszawa mecz piłki wodnej zostanie rozegrany we wtorek. Vice-prezes PZPN-u p. Semadeni ustanowił skład Warszawy następująco: Szablewski, Karpiński, Kratochwila, Matysiak, Bocheński, Konarek, Olszewski. Kapitan związkowy Krakowa, p. Ritterman, ustanowił skład Krakowa: Porański, Trytko, Ritterman I, Soldinger I, Ruppert, Ritterman II, Soldinger II. Rezerwa: Goldstein, Szelest.

Wacker (Berlin) zwrócił się do Polskiego Komitetu Imprez Sportowych w Berlinie z prośbą o zorganizowanie tournee po Polsce w grudniu. Czyżby Niemcy mieli już dość bojkotu sportu polskiego?

Lekkoatleci Łotwy i Estonji, udający się na akademickie mistrzostwa świata do Turynu, gościć będą przejazdem w Wilnie w dn. 26 i 27 b.m., i startować tam będą na zawodach międzynarodowych.

Z całego kraju

WILNO, 13.8. — Tel. wł. — Trzeci doroczny raid motocyklowy warszawskiej Legji na trasie Warszawa — Wilno — Warszawa zgromadził 40 zawodników z Warszawy, Łodzi i Wilna. Warunki techniczne raidu są fatalne. Przez całą drogę t. j. przez przeszło 15 godzin padał ulewny deszcz. Szosa rozmokła. Zmęczenie wśród zawodników ogromne. Mimo to 90 proc. startujących motocyklistów ukończyło bieg. Na półmetku w Wilnie zawodników powitali organizatorowie raidu z komandorem Kossowskim na czele. Organizacja zawodów bardzo dobra.

Zawodnicy zabawią dzień w Wilnie a we wtorek rano wystartują z powrotem do Warszawy.

TORUŃ, 13.8. — Tel. wł. — Drugi doroczny bieg pływacki wpław wzdłuż Torunia przyniósł następujące wyniki: wśród panów na 2500 mtr. sensacyjne zwycięstwo odniósł 14-letni zawodnik grudziądzkiego Sokoła Zieliński w czasie 21:16.4 przed Bodorem (Sokół Poznań), Racinowskim (Sokół Bydgoszcz) i Szulcem (Sokół Poznań). Ze startujących 52 zawodników bieg ukończyło 42. Zeszłoroczny zwycięzca i faworyt wyścigów Szwec również nie ukończył biegu.

Wśród pań na 1000 mtr. zwyciężyła Mokrzyńska (Sokół Grudziądz) w czasie 12.23.2 przed Więckowską (Sokół Grudziądz).

PRZEMYŚL, 13.8. Tel. wł. W Przemyślu rozegrany został dziś mecz międzymiastowy kolarski Lwów — Przemyśl. W skład meczu wchodziły konkurencje na torze i biegi szosowe. Mecz wygrał Lwów w stosunku 17:16. Osiągnięto następujące rezultaty. W konkurencji na szosie bieg 30 klm. 1) Opiat LTKM w czasie 1.2.54, 2) Palusiński Przemyśl. Bieg na 10 klm. na szosie: 1) Lechowicz (Przemyśl) 20.55, 2) Mechard (Przemyśl), bieg 5 klm. na szosie 1) Opiat (Lwów). Na torze rozegrano bieg na 1 klm.: 1) Lechowicz (Przemyśl) 1.48, 2) Fröss (Lwów). Bieg 5 klm. wygrał Opiat 9.5, 2) Bosak (Lwów). Bieg na 10 klm. na torze wygrał Szopa 19.4.

LWÓW, 13.8. — Tel. wł. — Wydział gier i dyscypliny postanowił na swojem ostatniem posiedzeniu unieważnić zawody Hasmonea — Biały Orzeł, które zostały przerwane z powodu pobicia sędziego przez dwu graczy Białego Orła. Równocześnie wydział zdyskwalifikował dożywotnio bramkarza Białego Orła Śliwińskiego, zaś gracza Szmera ukarał 1 miesięczną dyskwalifikacją. Zarząd kolegjum sędziowskiego w związku z powyższemi zawodami skreślił p. Freibruna, sędziego powyższych zawodów z grona swoich członków.

Hasmonea odwołuje się od powyższej decyzji do zarządu PZPN.

Tempo Tarnowskie Góry — AKB Siemianowice 0:10. W czasie swego półrocznego istnienia stanął zespół Tempa poraz 5-ty w ringu. Mimo zdecydowanej porażki zrobili tarnogórzanie jak najlepsze wrażenie. Zawodnicy dysponują twardym ciosem i dużą wytrzymałością, naturalnie jeszcze techniki i doświadczenia ringowego.

Mecz piłki wodnej BBSV (Bielsko) — Unja rozegrany w Bielsku został przerwany przy stanie 2:0 dla Bielszczan. Unja wyszła z wody, wobec czego przyznano walkover 5:0 dla Bielska.

Skład drużyny

na mecz z Czechami

Mecz Polska — Czechosłowacja w lekkiej atletyce, który odbędzie się w pierwszych dniach września w Warszawie, zapowiada się równie emocjonująco, jak we wszystkich latach poprzednich. Do tego tradycyjnego spotkania przywiązuje się u nas specjalną wagę, to też P. Z. L. A. zestawił obecnie skład drużyny polskiej z wielką starannością, wykorzystując wszelkie możliwości.

Po ostatnich zmianach, skład wygląda jak następuje: 100 mtr. — Sikorski, Twardowski; 200 i 400 mtr. — Biniakowski i Marciniec; 800 mtr. — Kuźmicki, Maszewski; 1500 mtr. — Kuźmicki, Kucharski; 5000 mtr. — Fiałka, Kurpessa; 110 płotki — Nowosielski, Niemiec; 400 płotki — Kostrzewski, Maszewski; 4x100 — Nowosielski, Twardowski, Sikorski, Biniakowski; 4x400 Biniakowski, Kostrzewski, Kucharski, Marciniec.

Dysk i kula — Heljasz, Siedlecki; oszczep — Turczyk, Wł. Mikrut; wzwyż Pławczyk, Niemiec, wdal — Sikorski, Twardowski; tyczka — Sznajder, Kluk.

Według umowy, mamy prawo wystawić 20-tu zawodników. Skład przewiduje 19-tu ludzi: dwudziestym będzie albo dodatkowy biegacz w sztafecie 4x100 mtr. (prawdop. Łopacki), albo Nowak w skoku wdal.

Prócz tego wyznaczono szereg rezerwowych, jak Wojtkiewicz, Lokajski, Luckhaus, Trojanowski II i Sobik. Kusociński w żadnym wypadku startować nie będzie (podobno noga ciągle jeszcze nie jest wygojona), tak samo i na Trojanowskiego II liczyć absolutnie nie można.

Uczestnicy sztafety 4x100 mtr. odbędą przed zawodami kilkudniowy wspólny trening w Warszawie, co po ostatnich kompromitacjach naszej drużyny powitać należy ze specjalnem uznaniem.

Inż. Antoni Eiger (sekretarz PZLT)

Przeszłość i przyszłośc tennisu

Dwukrotne spotkanie Polska — Włochy pobudziły cały szereg przyjaciół polskiego sportu ten sowego do rozważań na temat jego widoków na przyszłość.

Chciałbym w tym stanie rzeczy podzielić się z czytelnikami „Przeglądu Sportowego" poglądami, które w czasie bieżącego sezonu sobie na tę sprawę wyrobiłem. Nie będę wracał dziś do heroicznych lat, w których liczyliśmy nasze sukcesy najpierw na gemy zdobyte na Anglji, później już, jako specjalnie wielki krok naprzód, na sety zdobyte — o ile sobie przypominam, pierwszy raz na Belgji. Chciałbym byśmy sobie na wstępie uprzytomnili, jakie miejsce wśród 24 państw startujących w tym wielkim turnieju zespołowym, jakim jest Puhar Davisa, zajmuje obecnie Polska. Jeżeli wszystkie narody wspomniane podzielimy na 3 grupy: tym nie mamy żadnych szans, takie gdzie szanse są mniej więcej równe i wreszcie takie, w której zwycięstwo nasze nie ulega wątpliwości, to w grupie pierwszej znajdujemy Anglję, Czechosłowację i Francję, w drugiej — Danję, Italję, Hiszpanję, Holandję, Austrję i Niemcy; wszystkie zaś pozostałe narody, zdaniem mojem, kwalifikują się do grupy 3-ej.

Jeżeli porównać to położenie ze stanem nie z przed 8, ale z przed 3—4 lat, wówczas zdamy sobie sprawę z tego, jak szybko klasa tenisu w Polsce się podniosła.

Spotkań tego typu, co puhar Davisa, nie można traktować jako prostą arytmetykę możliwych do zdobycia punktów. Nie można liczyć, że ponieważ nasz gracz A. pobije zarówno przeciwnych graczy C. jak i D., a gracz B. jeden ze swoich singli wygra, spotkanie jest zgóry na naszą korzyść przesądzone (o doublu „staropolskim zwyczajem" nie wspominam), bowiem inaczej grać będzie gracz przy stanie 1:2 dla swoich, a inaczej przy 2:1 przeciwko swojemu krajowi, wiedząc, że jego przegrana decyduje o przegraniu całego meczu. Jestem przekonany, że porażka Cocheta z Perrym w Paryżu była spowodowana w głównej mierze tym niesłychanym handicapem psychicznym.

Wniosek z tego nienowego rozumowania jest jasny—nie można budować widoków spotkań puharowych na jednym lub najwyżej 2-ch graczach.

Przejściowy spadek formy, niedyspozycja chwilowa lub przedenerwowanie wystarczą, by całe spotkanie pozostawić pod znakiem zapytania. Tylko narody, które dysponować mogą kilkoma mniej więcej równymi graczami ekstra klasy, mogą myśleć o stałem, dobrem miejscu w spotkaniach zespołowych.

Zastanówmy się teraz jak sprawa ta przedstawia się u nas. Rok bieżący był specjalnie niekorzystny. Wycofanie się Maksa Stolarowa, przejściowa zła forma Hebdy na początku sezonu i przemęczenie Tłoczyńskiego w drugiej połowie (od maja do połowy czerwca w ciągu 5 tygodni Tłoczyński grał prócz mistrzostw Paryża, 3 spotkania międzypaństwowe), zdawały się zgóry przekreślać zarówno widoki sukcesów, jak i nadzieje na honorową porażkę.

Sądzę, że wszyscy ci, którzy śledzili przebieg spotkań między Polską a Włochami stwierdzili, jak mogą grać nasi przedstawiciele, jeżeli nie będą przetrenowani i otrzymają przed poważnem spotkaniem należytą zaprawę. Zwłaszcza miłą niespodzianką dla mnie osobiście była gra Hebdy, który, wbrew dotychczasowym naszym poglądom na niestałość swojej formy, potrafił przez cały czas grać jak za najlepszych swoich spotkań.

Co się tyczy Tłoczyńskiego, to częsta zmiana uderzeń w dążności do przyśpieszenia gry, musi się oczywiście odbić na ich regularności. Przyniosło mu to jednak już servis, którym Tłoczyński, mimo — jak na współczesnego tenisistę — bardzo małego wzrostu, potrafi robić całe serie czystych punktów. Jestem głęboko przekonany, że wypoczynek i wyszlifowanie pewnych uderzeń, a zwłaszcza forhandu, stworzą mu podstawę do dalszego dużego skoku naprzód.

Pomimo niektórych głosów w prasie, uważam podciągnięcie się Witmana za najważniejszy plus obecnego sezonu. Regularność która zawsze cechowała tego gracza, wzmocniona dobrym servisem, siatką a zwłaszcza poprawa kondycji fizycznej pozwalają widzieć w nim równorzędnego przeciwnika naszej czołowej dwójki.

Jeżeli w przyszłym roku Maks Stolarow rozpocznie na nowo racjonalną zaprawę, to śmiem twierdzić, uwzględniając wyżej wspomnianych zawodników, że Polska dysponować będzie (jeżeli dodamy jeszcze Jerzego Stolarowa — last but not least) — piątką graczy, którzy tworzyć będą nietylko zdrowy i wszechstronny rdzeń każdej reprezentacji ale przez wzajemne podciąganie się gwarantować będą dalsze postępy tenisu w Polsce, tembardziej, że z sympatycznej grządki „Bratków" (do której prócz Bratka zaliczam Bełdowskiego, Spychałę i Majewskiego) wyrastają gracze, którzy odegrają poważną rolę w mistrzostwach Polski, kto wie, czy już nie w roku bieżącym.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć kilka słów naszym czytelnikom o grze podwójnej. Chciałbym tu zaznaczyć, że i w tej trosce nie jesteśmy odosobnieni, z wyjątkiem Anglji, Francji i Czechosłowacji. Wszystkie inne narody posiadają double stojące znacznie poniżej poziomu zawodników w grze pojedyńczej. Klasycznym przykładem tego stanu rzeczy jest Italja, która, będąc, bądź co bądź „mocarstwem 1-ej klasy" w dziedzinie tenisu, nie mogła dotychczas znaleźć kombinacji doublowej o odpowiednim poziomie; to samo dotyczy w niemniejszej mierze Niemiec.

Jeżeli uważałem za wskazane skorzystać z gościny „Przeglądu Sportowego" dla powtórzenia szeregu rzeczy wielokrotnie już poruszanych, to zrobiłem to dlatego, że zbyt często możemy spotkać się, zresztą nietylko w naszej prasie, z oceną możliwości, względnie niemożliwości danej gałęzi sportu na podstawie pojedyńczych wyników jednego z czołowych zawodników.

Dlatego chciałbym, by słowa powyższe przekonały tych wszystkich, których wyniki obecnego sezonu nie zadowoliły. Jeżeli sięgniemy wstecz o kilka lat i zdamy sobie sprawę z tej drogi, którą przebyto i zważymy te możliwości, które tkwią w coraz powiększającym się zastępie pierwszorzędnych i młodych graczy, to wniosek jest jeden — Polska poszła w tenisie naprzód szybciej, niż jakikolwiek kraj europejski i w najbliższej przyszłości dalej naprzód kroczyć będzie.

30 p. p. pierwszy na szlaku Kadrówki

W dniu 8 b. m. został zakończony X Marsz Szlakiem Kadrówki, wzięło w nim udział 34 drużyn następujących kategoryj: wojskowe 7, strzeleckich 26, inne 1.

Marsz odbywał się na przemaszerowanie dwu pierwszych etapów w określonym czasie, to jest w dniu pierwszym — po 11 min. na 1 klm., w dniu drugim po 10 min. na 1 klm. W dniu trzecim na czas dowolny.

W dniu trzecim na 20 klm. przed Kielcami odbyło się polowe strzelanie na 100 m. do sylwetek. Każda drużyna może oddać dowolną ilość strzałów w ciągu 1 minuty do dwu popiersi - sylwetek.

Tegoroczny marsz zgromadził na szlaku najlepsze drużyny polskie wybrane drogą eliminacji okręgowej przeprowadzonej we wszystkich okręgach i podokręgach. Ogólnie biorąc drużyny wykazały bardzo dobre przygotowanie marszowe.

Odnośnie strzelania o ile wojsko pozostało na wynikach roku zeszłego, o tyle drużyny strzeleckie poszły w czołowym wyniku nieco wwyż, ogólny jednak poziom podniósł się tylko nieznacznie. Powód: stara broń oraz mała ilość amunicji do treningu.

Podkreślić należy dużą przewagę drużyn kresowych i poznańskich w strzelaniu i marszu nad drużynami okręgów centralnych, co jest objawem wzrastającego zainteresowania tych rejonów sprawami sportu.

Organizacja zawodów była wzorowa. Może nieco niedopisała strzelnica pod względem doboru tła do tarcz polowych, które na szarej roli zupełnie ginęły, w innych zaś miejscach jak na tle żółtego zboża widoczne były bardzo dobrze. Ta nierówność szans sprawiła napewno sporo niespodzianek.

Jak już wspominaliśmy w Przeglądzie Sportowym przy omawianiu szans zwycięstwa przewidywania nasze sprawdziły się w 100 procentach. 30 p. p. — Warszawa po raz trzeci zdobył nagrodę przechodnią Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz obraz Kossaka za najlepszą formę marszu zdobywając temsamem te nagrody na własność. Drużyna Zw. Strzeleckiego Poznań t. z. „Zuchowaci" zdobyli po raz trzeci nagrodę Pana Marszałka J. Piłsudskiego zdobywając ją również na własność. Drużyny te nie zdobyły jednak nagród przechodnich za strzelanie, które miały już dwukrotnie. Nagrody te powędrowały w inne ręce i uchowały się zdaje się na dłuższy czas.

Wynik tegorocznego marszu w punktacji ogólnej przedstawiają się następująco: Kategoria drużyn wojskowych: 1) 30 p. p. Warszawa — 530.75 pkt., 2) 74 p. p. Lubliniec — 525.25 pkt., 3) 16 p. p. Tarnów — 502 pkt., 4) 35 p. p. Brześć n/Bugiem — 489 pkt., 5) 57 p. p. Poznań — 457.50 pkt., 6) 20 p. p. Kraków — 429 pkt. Najlepsze wyniki czasowe na 38 klm. osiągnęły: 16 p. p. — 4:08:59, 30 p. p. — 4:17:25, 74 p. p. — 4:24:57 Najlepsze wyniki w strzelaniu uzyskały drużyny — 74 p. p. — 102 pkt., 30 p. p. — 100 pkt., 4 p. p.— 73 pkt.

Kategoria drużyn strzeleckich starszych ponad 21 lat: 1) Z. S. Warszawa - Powązki — 534 pkt, 2) Z. S. Łódź - Miasto 523.5 pkt, 3) Z. S. Lublin —513,50 pkt, 4) Z. S. Sucha — 506 pkt., 5) Z. S. Borek - Fałęcki — 504.25 pkt. Wyniki strzelania: grupa ta strzelała tego roku wyjątkowo słabo i jaknajlepszy wynik uzyskał Z. S. Poznań - Miasto 40 pkt., 2) Z. S. Warszawa - Powązki i Z. S. Sanok po 34 pkt. Wyniki samego marszu: 1) Warszawa - Powązki 4:24:04, 2) Z. S. Łódź — 4:27:55, 3) Z. S. Kraków Monopol Sp. — 4:28:33.

Kategoria drużyn poniżej 21 lat: 1) Z. S. Zuchowaci - Poznań — 533.5, 2) Z. S. Grodno — 530,50 pkt., 3) Z. S. Skarżysko 508 pkt. 4) Z. S. Krasnystaw 506 pkt. 5) Z. S. Północ — 505 pkt. Wyniki samego marszu na dystansie 18 klm — Z. S. Skarżysko 1:47:37. 2) Z. S. Janowa Dolina 1:53:30, 3) Z. S. Pionki — 1:54:13. Wyniki strzelania tej kategorii na trzech pierwszych miejscach: 1) Z. S. Grodno 63 pkt., 2) Z. S. Poznań „Zuchowaci" — 63 pkt. (gorsze rozłożenie ognia w tarczach), 3) Z. S. Poznań - Powiat 42 pkt.

Trzeci dzień zawodów odbył się w wyjątkowych warunkach, gdyż nocny deszcz zniweczył wszelki kurz a chmury panujące do godz. 10 umożliwiły marsz w najlepszych warunkach.

Wpław przez Warszawę

Wyścig pływacki przez Warszawę, na przestrzeni 3200 mtr., rozegrany w niedzielę, zgromadził na starcie 63 zawodników. Z powodu dużej fali i silnego wiatru, bieg ukończyło zaledwie 19 zawodników.

Wyścig wygrał Nowicki z Legji w czasie 40 m 15 s.; 2) Wodzyjski (Jawor) 41 m. 35 s., 3) Sosiński (Legja) 41 m. 35 s.

W ogólnej punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął Jawor i zdobył puhar, ofiarowany przez organizatorów: 2) Makabi, 3) Legja.

104 klm. wyścig kolarski (8 rund po 13 klm), rozegrany w Strudze o mistrzostwo K. S. Tramwajarz, wygrał Krupa w czasie 3 g. 37 m., przed Dąbrowskim 3 g. 38 m.; 3) Kaczorowski 3 g. 39 m.

52 klm wyścig, rozegrany na tej samej trasie, dla zawodników nielicencjonowanych, wybrał Garcarz (Rywal) 1 g. 41 m. 39 s., 2) Woźniak KS Bema.

Getreuer chory

BRNO, 13. 8. Tel. wł. Reprezentacyjny zespół pływaków Czechosłowacji, który za dwa tygodnie startować będzie w Warszawie w spotkaniu międzypaństwowem z Polską, doznał w bieżącym tygodniu niespodziewanego osłabienia. Oto najlepszy pływak czeski, Getreuer z praskiego Hagiboru, po powrocie z mistrzostw Republiki w Brnie okazał się poważnie chory i w stanie poważnym przewieziony został do kliniki. Zachodzi obawa, że uległ on w wodzie zatruciu, tak, że konieczną będzie operacja. Ze względu na poważny stan chorego, wątpliwe jest czy w ciągu dwu tygodni powróci on do zdrowia, by móc startować w Warszawie. W razie jego absencji, w konkurencji na 400 m. startowałby Schoen, a w sztafecie 4x100 Reiner.

BUDAPESZT, 13.8. — Tel. wł. — Amerykańscy lekkoatleci wznieśli się na zawodach w Budapeszcie do szczytów formy: 100 mtr wygrał Metcalfe w 10.3 przed Gerö 10.6. 200 mtr. Metcalfe 20.6. 400 mtr — Fuqua 47.6, 2) Szallay 49. 1500 mtr. Cunningham 3:56.6, 2) Szabo 3:56.6, 3) Ny (Szwecja) 3:57.2. 110 płotki Morris 14.4. skok wzwyż Spitz 2 mtr., 2) Bodossy 190, 5 klm. Mc Cluskey 15:35.4. dysk Anderson 48.51, 2) Laborde 47.87. kula Darany 14.51. Widzów 5.000.

BERLIN, 13.8. — Tel. wł. — Braumueller rzuciła oszczepem 40,09, a kulą 11.65.

Dwie porażki Lwowa
w rozgrywkach ligowych

KRAKÓW, 13.8. Tel. wł. — **Podgórze — Czarni 1:0 (1:0). Bramkę strzelił Mitusiński. Sędzia p. Marszewski.**

Mecz powyższy będzie jeszcze jednym dowodem, iż klęska, jaką krakowiacy ponieśli w ub. tygodniu we Lwowie była niezasłużona i wywołana jedynie kontuzją ich bramkarza. Nietylko wynik ale i przebieg spotkania mówi o wyższości gospodarzy.

Mecz został rozegrany w słabem tempie, drużyny grały dość prymitywnie jak na polską extra klasę. Oba zespoły wystąpiły w najlepszych składach.

Czarni: Kasprzak, Ficek, Chmielowski; Piłat, Czyżewski, Sadłowski, Drzymała, Żurkowski, Makuch, Dziwisz, Niemiec.

Podgórze: Koczwara, Hausner, Kasina II; Otfinowski, Kret, Brożek, Gamaj, Ściborowski, Kasina I, Mitusiński, Kowalkowski.

Początkowo obie drużyny przeprowadzają wzajemne ataki, lecz żadna z nich nie może się zdobyć na skuteczny strzał. W 13 minucie nieobstawiony Dziwisz strzela z 3 metrów główką w ręce bramkarza. Gamaj dobremi biegami wyrabia szereg niebezpiecznych pozycyj, jednak niewyzyskanych. Dopiero w 25 minucie po jego centrze strzela jedyną i zwycięską bramkę Mitusiński głową.

Niedługo później gra zostaje przerwana z powodu zatargu pomiędzy graczami połączonego z ręko i nogo czynami. Ponieważ sędzia nie wkracza, usiłuje to uczynić część publiczności. Dzięki energicznej postawie porządkowych, nie dochodzi do zajścia i gra toczy się dalej.

W drugiej części meczu Podgórze ma przewagę, jednak na skutek impotencji strzałowej swego ataku, nie wykorzystuje szeregu 100-procentowej pozycji.

W Podgórzu najlepszy Otfinowski, Kret oraz Gamaj. U Czarnych najlepszy do przerwy Czyżewski. Kasprzak uchronił drużynę od wyższej przegranej.

Mało energiczny sędzia Marczewski dopuścił niepotrzebnie do ostrej gry.

KATOWICE, 13.8. Tel. wł. — **Ruch — Pogoń 5:1 (4:0). Bramki zdobyli po dwie Giemza, Gwóźdź oraz Peterek jedną. Dla Pogoni Nachaczewski.**

Skład drużyn: Ruch: Kurek, Wadas Kacy, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Urban, Giemza, Peterek, Gwóźdź i Włodas.

Pogoń: Albański, Bereza, Kuchar, Hanin, Wasiewicz, Deutschman, Matias I, Matias II, Zimmer, Nachaczewski, Niechcioł.

Niedzielny mecz trzeba podzielić na dwie fazy: podczas gdy pierwsza połowa mogła zadowolić dzięki dobrej grze ślązaków, to druga była nieciekawa i jałowa. Porównanie sił wypada fatalnie dla Pogoni. W jej szeregach nie było ani jednego jasnego punktu. Nawet Albański w bronieniu strzałów dolnych był bardzo niepewny. Mimo to on właśnie uratował Pogoń od dużo gorszej porażki.

Obrona fatalna, z linii pomocy najpracowitszy był Hanin. Obchodził się on jednak z Włodarzem bardzo „niedelikatnie". Atak poza paroma dobrymi biegami skrzydłowych i nielicznemi udałemi kombinacjami trójki środkowej nie pokazał dosłownie niczego.

Ruch był o klasę lepszy od gości. Bardzo pocieszającym objawem jest stale podwyższający się poziom techniki u ślązaków. Jak zwykle, wyróżniał się z całej drużyny niezmordowany Karlik Dziwisz. Natomiast obrona była najsłabszą jego częścią. Kurek w bramce przewyższał Albańskiego dość znacznie.

Grę rozpoczyna Ruch pod wiatr, mimo to ujmuje inicjatywę i jedynie w króciutkim okresie, około 10-tej minuty, przychodzi Pogoń trochę do głosu.

W 15-ej minucie przekracza Albański linię pola karnego z piłką w ręku, a podyktowany przez sędziego rzut wolny zamienia Peterek w pierwszy punkt. W 7 minut później zdobywa bramkę Giemza. Trzecia pada w 35 minucie, gdy Gwóźdź przejmuje podanie Giemzy i obrotem ciała skierowuje piłkę do siatki Pogoni, a Albański fatalnie ją przepuszcza.

Ruch zdopingowany sukcesem dyktuje bardzo żywe tempo i Albański ma pełne ręce roboty, z której się teraz dobrze wywiązuje. Wreszcie w ostatniej minucie przed przerwą pada najładniejsza bramka. Ostry strzał Włodarza stopuje Giemza prawą nogą i momentalnie puszcza lewą nogą szczura, który grzęźnie w siatce.

Po zmianie stron spoczywa Ruch na laurach, ale i ta zmniejszona aktywność wystarcza, ażeby górować nad przeciwnikiem. W 10 minucie odbija Albański strzał Giemzy, Gwóźdź poprawia, a piłka, po odbiciu się od poprzeczki przechodzi linię bramkową. Dla pewności pakuje ją Giemza główką powtórnie do siatki.

W 23 minucie, pada, z winy Wadasa, punkt honorowy dla gości. Kurek padając zatrzymuje piłkę, a Wadas stojący tuż przy nim, zadawalnia się rolą obserwatora. Moment ten wykorzystuje bardzo przytomnie nadbiegający Nachaczewski i ustala wynik meczu na 5:1.

Jedynem większem interesującem intermezzem w dalszym przebiegu gry był kilkominutowy [illegible] ny deszcz oraz wypadek Niechcioła, który dostał się w „magiel" pomiędzy Badurę i Zorzyckiego i musiano go znieść z boiska.

Sędzia p. Gruszka dobry.

Pojedynek Pusz — Koszutski odbędzie się we wtorek dn. 15-go sierpnia w ramach zawodów organizowanych przez Tow. Cykl. w Kaliszu. Pozatem spotkają się Michalak i Sobolewski oraz inni.

100.000 lei (5.000 zł.) odszkodowania otrzymał Związek Makabi w Rumunji od Zarządu miasta Czerniowiec za odwołanie Igrzysk Letnich Makabi. (a)

Poseł dr. H. Rozmarin, prezes Egzekutywy W. Z. Makabi, przerwał urlop i przyjechał do Polski, aby osobiście pokierować przygotowaniam reprezentacji sportowej Polski na Makabiadę w Czechosłowacji. (a)

Lekkoatletyczne mistrzostwa Związku Makabi w Polsce odbędą się we wrześniu r.b. w Królewskiej Hucie. (a)

Szamota przewidział wszystko...

Rozmowa z asem kolarstwa polskiego w przededniu mistrzostw świata

Może to już zapóźno na wywiad przed mistrzostwami świata. Kiedy te słowa zostaną opublikowane niektóre rozstrzygnięcia nie będą już tajemnicą. Sądzę jednak, że takie porównanie „na gorąco" rzeczywistości z prognozami może być również ciekawe.

Szamote widziałem przed samym jego odjazdem z Paryża do Kopenhagi. Wyglądał doskonale — może nawet za dobrze. Był b. zadowolony z niedawnego tournée po Francji, gdzie osiągnął dobre rezultaty. Polak ciągle optymistycznie zaptruje się na przyszłość.

— Sądzę, że osiagnę swoja szczytowa forme dopiero, gdy bede miał 25 lat. Większość szprinterów dopiero wtedy stawała się niebezpieczna. Mam więc jeszcze sporo czasu.

— No, a jak bedzie z mistrzostwami świata?

Co sie da, to sie zrobi, ale zdaje sie, że niewiele sie da, konkurencja jest wprost straszna. Wielu szprinterów osiągnęło już bajeczną formę. A zgłoszeń jest bez liku, dużo więcej niż zeszłego roku w Rzymie. Przy dużem szczęściu mógłbym dojść do półfinału, ale jak wejdę do ósemki to i tak będę się cieszył.

— A co mówią pańscy koledzy, któż szykuje się na mistrza?

— Rozmawiałem z Scherensem, jest on absolutnie pewien tytułu, zresztą opowiada to na prawo i lewo. Michard zaś nic nie mówi ale po cichutku przygotowuje się do walki. Richter, — nadzieja Niemiec jest pewien, że będzie w finale. Tak samo sądzi Falk Hansen, który jest zresztą w doskonałej formie. No widzi pan, tylu jest kandydatów, a w finale są tylko dwa miejsca!

— A kogo pan typuje?

— Scherens, tylko Scherens — to fenomen, podobnego kolarza już dawno świat nie oglądał. Zawsze atakuje z drugiej pozycji i wszystkich obchodzi. Sądzę, że Michard dzięki swej świetnej taktyce i najlepszej głowie zdoła zachować drugie miejsce, zresztą jego końcowe zrywy są porywające.

Ale w kolarstwie trzeba się liczyć ze szczęściem. Przy łucie szczęścia będą mieli coś do powiedzenia Gerardin, Richter, Faucheux, Martinetti, Falk. Hansen i Arlet.

— A jakież prognostyki co do amatorów?

Do finału powinien dojść Austrjak Dusika i Francuz Rampelberg. Dusika powinien wygrać. Groźni są Holender — Van Egmond i Włoch Mozzo.

— Czy i w szosowcach pan się orjentuje?

— Oczywiście, moim faworytem stuprocentowym jest Binda — mistrz zeszłoroczny. Na drugiem miejscu stawiam Francuza Lapebie. Wśród amatorów typuję osadę włoską. Bieg za motorami powinien wygrać Lacquchay przed Paillardem.

— Co pan sądzi o swoim pupilku z emigracji — Handrysiu?

— Ten chłopak ma dużą przyszłość i przyjdzie czas, że będzie zbierał owoce, co prawda nie ma jeszcze rutyny, ale o ile mu się poszczęści to powinien być w pierwszej dziesiątce. Byle tylko gumy nie przebił!

— Przecież mamy również w Północnej Francji dobrych szosowców — Napierałę i Banaszka, dlaczego nie startują?

— Im nie wolno, gdyż należą do t. zw. grupy „independents" (niezależni) są to półzawodowcy. Kategorja tych kolarzy nie uczestniczy w mistrzostwach. A szkoda, bo obaj ci jeźdźcy mieliby pewne szanse, odegrali oni niepoślednią rolę w wyścigu Paryż — Tours. Naprawdę doskonale wtedy kręcili.

— Czy w tym roku będzie jakaś inowacja w turnieju?

— Najważniejsza jest ta, że wszyscy będą musieli jeździć w kaskach. We Francji od 1 sierpnia nie wolno się nikomu pokazać na torze bez kasku. Na zachodzie już cały szereg związków wprowadza w życie tę słuszną inowację.

W rozmowie z Szamotą zawsze powracamy do tego samego tematu:

— Kiedyż nareszcie przyjedzie pan do Polski?

— Nie ma pan nawet pojecia jak bym chciał startować w Warszawie, ale zdaje się, że nareszcie w tym roku mój zamiar urzeczywistnię. Mam wolne terminy po mistrzostwach aż do 27 sierpnia, a potem od 17 września do 2 października, więc mam nadzieję, iż czasu starczy aby stolicę odwiedzić.

K. Gryżewski.



DWIE ZNAKOMITOŚCI WŁOCH

Guerre, znakomity kolarz w towarzystwie „najszybszego człowieka świata" — rekordzisty szybkości na samolocie, lotnika Agello.



UCZESTNICY „GRAND PRIX KOPENHAGI"

Od lewej: Falk - Hansen (Danja), Richter (Niemcy), Richli (Szwajcarja), Cosens (Anglja), Leene (Holandja), Michard (Francja), Scherens (Belgja), Szamota i Pellizzari (Włochy). Wszyscy ci kolarze zawodowi (prócz Szamoty) noszą tytuły mistrzów swoich państw.

Zdobywcy powietrza

Rekordowy lot Francuzów z Ameryki do Syrji

Rekord długości lotu w linji prostej bez lądowania został pobity.

Załoga francuska Codos — Rossi przeleciała jednym tchem 9 i pół tysiąca kilometrów pomiędzy Nowym Jorkiem a Rayak w Syrji pod Beyruthem.

Blisko dziesięć tysięcy kilometrów, prawie ćwiartka południka ziemskiego... Cztery takie loty i sztafeta dookoła ziemi w najszerszem jej miejscu gotowa...

Co za wspaniały postęp! Niespełna trzydzieści lat temu ofiarowywano dziesiątki tysięcy franków za przelot... 200 metrów, 24 lata temu świat szalał gdy Bleriot na swym monoplanie zdołał pokonać fantastyczną na owe czasy przestrzeń Calais — Dover a dziś bez zdziwienia przyjmujemy wieść że uskrzydlony człowiek przeleciał jednym zamachem skrzydeł Atlantyk, przemierzył całą Europę i wylądował w Azji. Odbył lot ponad trzema częściami świata i „wielką wodą"...

Kilka lat czekała Francja na tę chwilę, aby światowy rekord długości lotu w linji prostej bez lądowania powrócił do niej.

W r. 1927 zdobył go Lindbergh swoim samotnym przelotem z Nowego Jorku do Paryża, w miesiąc później Chamberlain przelatując z Lewinem z Ameryki do Eisleben w Niemczech, później Włosi Ferrarin i del Prete lotem z Hiszpanji do Brazylji, dalej Francuzi Coste i Bellonte przelatując z Paryża do Mandżurji.

Nie na długo ten rekord wrócił w posiadanie Francji, bo oto wydzierają go Amerykanie Boardman i Pollando, którzy przelecieli jednym tchem z Nowego Jorku do Konstantynopola.

Dwa lata przeszło był on w ich rękach, do lutego bieżącego roku, kiedy to Anglicy kpt. Gayford i por. Nicholletts, poprawili go o 400 klm. w locie z Cranvel w Anglji do brzegów Zatoki Wielorybiej w Afryce południowo-zachodniej.

Teraz Francuzi Codos i Rossi poprawili go znów o blisko tysiąc kilometrów.

Czyż to nie wspaniały wyścig!

Ale to jeszcze mało, jeszcze nie wystarcza...

Na żółtym piasku plaży w Calais oczekuje na chwilę startu samolot francuski „Żółty Ptak Nr. 2" głośnego lotnika Jeana Assolant'a.

Start ma nastąpić lada dzień.

— Będzie to lot od brzegów Atlantyku po brzegi Pacyfiku — opowiada Assolant — lot między dwoma oceanami, lot „dwu części świata"... Ponad Francją, Niemcami, Polską i Rosją, przez Syberję i poprzez Bajkał aż do oceanu Spokojnego.

Assolant to znany pilot, ma już za sobą lot przez Atlantyk. Jest to pierwszy pilot francuski, który przebył groźny ocean, lecąc z Nowego Jorku do Santander w Hiszpanji. Towarzyszyli mu wówczas w tym locie Rene Lefevre i Armand Lotti.

Na pokładzie ich „Żółtego Ptaka" przebył też Atlantyk pierwszy powietrzny pasażer „na gapę"—Artur Schreiber.

W projektowanym locie rekordowym Assolantowi towarzyszyć będzie Rene Lefevre.

Ciekawe czy im się uda spełnić to zamierzenie, ciekawe jak długo Codos i Rossi cieszyć się będą zdobytym świeżo rekordem.

J. W.



MAURICE ROSSI I PAUL CODOS

Zdobyli dla lotnictwa francuskiego nowy rekord światowy, przelatując 8544 klm. w linji prostej bez lądowania. O tym znakomitym wyczynie lotniczym piszemy obok.

Amerykanie w Pradze

Praga, 8.8.

Skutki współpracy Sokoła czeskiego z lekkoatletyką uwidaczniają się tymczasem w bogatym programie międzynarodowym praskiej lekkiej atletyki, która, mając poparcie zasobnego i wpływowego mecenasa, łatwo może sobie pozwolić na sprowadzenie kosztownych nawet drużyn. Tak i w tym wypadku, na co nas nie było stać. Czesi mogli zaryzykować. Prawdopodobnie nic nie stracili, bo pomimo ogórkowego sezonu i powszedniego dnia zebrało się około 6000 ludzi.

Co do strony sportowej, to Amerykanie, którzy odbywają obecnie tournee po Europie, pokazali naprawdę wiele. Naturalnie sensację stanowił przedewszystkiem czarny Metcalf, który swym wspaniałym stylem wzbudził powszechny zachwyt. Na drugim miejscu należy wymienić Spitza. Łatwość z jaką zawodnik ten przeskoczył 190 cm. jest naprawdę imponująca. Również i inni przewyższali zdecydowanie miejscowych pod każdym względem. Jedynie kula należała do Doudy. W tej konkurencji reprezentanci Ameryki nie wiele mieli do pokazania.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: 100 m — Metcalfe (Amryka) 10.8, 2) Hejduk 11, 3) Engel 11.2, 3000 m — Mac Cluskey (Ameryka) 8:53, reszta biegła z wyrównaniem, 200 m — Metcalfe 21.3, 2) Hejduk 22.4, skok wwyż — Spitz (Am.) 190, 2) Kratky 186, 3) Zamis 183, 800 m. — Cunningham (Am.) 1:57,8, 2) Ny .Szwecja 1:57,9, 3) Rosicky 1:58,2. kula — Douda 15.29, 2) Anderson (Am.) 14.88, 3) Laborde (Am.) 14.55, 4) Chmelik 13.83, 400 m — Fuqua (Am.) 49.4, 2) Knenicky 50.4, 3) Novotny 51.2, dysk — 1) Laborde 48.79. 2) Anderson 47.71, 3) Chmelik 43.01, skok wdal — Hofman 701, 2) Eitinger 652, 3) Engel 649, 1500 m — Cunningham 4:10,6. 2) Simek 4:12.6, 110 m płotki — Morris 15, 2) Jandera 15.7, 3) Komanek 16.

M.

Międzynarodowy kongres kolarski w Paryżu nie przyniósł nic ciekawego. Odwieczny problemat amatorski i w tym związku nie doczekał się rozwiązania. Wyznaczono komisję, która ma zbadać tę sprawę 12 listopada w Paryżu i przedstawić wnioski.

Pozatem ułaskawiono amatorów Dusikę i van Egmonda, którym groziła banicja z szeregów amatorskich za start z zawodowcami. W przyszłości jednak amator, chcac startować z zawodowcem, bedzie musiał mieć każdorazowo pozwolenie UCI. Wprowadzono też obowiazkowe hełmy ochronne dla sprinterów.

Nastepne mistrzostwa świata odbędą się w Lipsku.

Łotwa zaprosiła reprezentację Polski na bałtycki trójmecz lekkoatletyczny w dn. 26 i 27 sierpnia. Dojście do skutku tego wyjazdu uzależnili Łotysze od przyjazdu Kusocińskiego, co jest, jak wiadomo, niemożliwe, gdyż znakomity biegacz w roku bieżącym startować nie bedzie.



STEFANI SIĘGA PO TRUDNĄ PIŁKĘ na pełnym emocyj meczu z Hebdą.



LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY Z WIZYTĄ W DUESSELDORFIE

Na lewo Sievert (Niemcy) zwycięża w rzucie kulą (15,65 mtr.). Za nim stoi Amerykanin Laborde, który w rzucie dyskiem uzyskał wynik 50,38 mtr., bliski rekordu świata. W środku Metcalfe bez wysiłku bije na 100 mtr. najszybszych biegaczy Europy: Jonatha (N.) i Bergera (Hol.) w czasie 10,3 s. Na prawo Amerykanin Fuqua zwycięża Metznera na 400 mtr. (49 sek.).

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80. poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska". S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARJAN STRZELECKI Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska"